Nr. 52. Kraków, Czwartek 5 Marca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Kraków, 4 marca.

Pierwszy dzień wyborów w Galicyi przyniósł tę jedną ważną zmianę w składzie delegacyi polskiej, że zmniejszył liczbę jej członków o dwóch, — na rzecz klubu ruskiego. Fakt ten, z góry przewidziany, a kto wie, czy nie przygotowany nawet, nie zbyt osłabi reprezentacyę polską, a wzmocni bądź-co-bądź ruską, stosunkowo znacznie. Ważnym nadto czynnikiem staną się w klubie ruskim inicyatorzy tak zwanej „ugody ruskiej“ — pp. Romańczuk i Teliszewski; do podniesienia powagi klubu ruskiego przyczyni się nie mało i ta okoliczność, że w skład jego wejdą sami niemal narodowcy, że wybór jego członków jest wyrazem pogromu stronnictwa moskalofilskiego z Antoniewiczem na czele.

Od taktyki i wyrozumiałości, od zaufania i dobrej woli obu reprezentacyj narodowych kraju naszego zależeć może w przyszłości wiele, a w pierwszej linii zależeć będzie znaczenie klubu ruskiego i zyskanie poparcia dla jego postulatów.

Ponadto wybory z mniejszej własności mało zmieniają charakter polityczny delegacyi polskiej; nowo wybrani posłowie należą przeważnie do obozu konserwatywnego, kandydatury włościańskie Orzechowskiego i Kramarczyka upadły, — niespodzianką prawie jest zwycięstwo włościanina Jana Potoczka nad kandydaturą ks. prałata Góralika.

Pomiędzy posłami z mniejszej własności, obecnie wybranymi, nie brak ludzi, którzy, jakkolwiek stosunkami i przeszłością związani ze stronnictwem konserwatywnem, są przecież zwolennikami zdrowego postępu i prądem klerykalno-reakcyjnym porwać się nie dadzą. Z nowo wybranych posłów zresztą najsilniej może zaznaczył swą barwę klerykalnego konserwatysty p. Maurycy Straszewski, — jakie stanowisko zajmie w Kole poseł włościański Jan Potoczek przewidzieć trudno.

Z wyborów w innych krajach austryackich na pierwszy plan polityczny wysuwają się wybory w Czechach. Niesłychaną klęskę ponieśli tu Staroczesi, bo stracili w mniejszej własności czeskiej wszystkie mandaty (14) — tak, że Młodoczesi będą obecnie wyłącznymi reprezentantami włościan czeskich. A zważywszy, że wcale a wcale nie zanosi się na to, aby stronnictwo Gregra nie miało wyjść zwycięsko z wyborów miejskich, to dzisiaj już najfatalniejszy w świecie horoskop układa się dla Staroczechów. Cały „klub czeski“ stopnieć może do tak małej liczby, że znaczenie jego zmaleje do bardzo skromnej miary. Nie da się także zaprzeczyć, że klęskę Staroczechów podziela także gabinet Taaffego w dzisiejszym swoim składzie i że klęska ta po działać może stanowczo na dalsze jego losy i konstelacyę parlamentarną.

Wybory z miast wpłyną ostatecznie na wyjaśnienie sytuacyi wewnętrznej, a w pierwszym rzędzie zawyrokują o losach liberałów niemieckich, którzy w kuryi wiejskiej stracili znaczną liczbę mandatów na rzecz klerykałów i antisemitów. Od wyniku tych wyborów zależeć będzie przyszłe stanowisko zjednoczonej lewicy niemieckiej i stosunek jej do rządu, względnie do większości parlamentarnej.

Jak się wobec możliwych wypadków zachowa „delegacya polska“, czy wyzyska sytuacyę, która może być dla na nawet bardzo korzystną, — nie chcemy o tem wyrokować na podstawie odezwy „Koła zachowawczego“, — sądzimy, że większość delegacyi nie będzie się czuła związaną programem, który byłby jej kulą u nogi, gdyby zerwać się chciała kiedykolwiek do śmielszej akcyi politycznej.

„Jakiekolwiek wyrobiło sobie dziennikarstwo sumienie co do zgodności sprawozdań z istotą rzeczy, to rzadko się przytrafi, i trzeba nie małej odwagi, a lekceważenia czytających, aby tak niesumiennie przedstawić przebieg faktów, które odbyły się wobec przeszło 1.000 osób, jak to ważyła się uczynić *Nowa Reforma*, zdając sprawę z przedwyborczego zebrania na dniu 1 b. m.“

Z takim zarzutem śmie wystąpić *Czas* w ostatnim numerze, nie przytaczając żadnych szczegółów, co do owych rzekomych fałszów, jakieśmy zamieścić mieli w naszem sprawozdaniu.

Twierdzi jedynie *Czas*, że za pojawieniem się Ekscellencyi Popiela na estradzie nie było słychać w sali gwizdania. Mniejsza o to, — myśmy gwizdanie słyszeli i słyszało je setki ludzi, — jeśliście panowie słyszeć nie chcieli, to tem lepiej.

Wiarogodność zresztą naszego sprawozdania stwierdza protokół urzędowy z owego zgromadzenia przedwyborczego, zatwierdzony przez komitet miejski. Jakkolwiek protokół ten w dosłownem brzmieniu podaliśmy w numerze 50 naszego pisma, przytaczamy jednak raz jeszcze końcowy jego ustęp, który opiewa:

„Po mowach kandydatów zapytuje przewodniczący, czy kto głosu nie żąda dla interpelowania kandydatów.

„Zgłaszają się pp. Paweł Popiel (syn) i dr. Kasparek, zewsząd wołają jednak, ażeby przystąpić do głosowania.

„Przewodniczący udziela głosu p. Pawłowi Popielowi, który z razu z miejsca, następnie z podwyższenia przemawiać zaczyna. Zewsząd odzywają się głosy o przystąpienie do głosowania i wołania, że nie chcą mowy słuchać. Przewodniczący upomina p. Popiela ażeby zamiast mowy interpelacyę wniósł, a gdy mowca mimo to nie stawia zapytania do kandydatów, lecz mowę dalej wygłasza, i gdy zewsząd wołają o przystąpienie do głosowania, odbiera przewodniczący głos p. Popielowi.

„P. dr. Kasparek, otrzymawszy następnie głos, wstępuje na podwyższenie i rozpoczyna przemówienie od czynienia zarzutów zgromadzonym, że wolności słowa nie szanują. Na to odzywają się zewsząd wołania, aby mowcy nie słuchać i przystąpić do głosowania. Przewodniczący oświadcza dr. Kasparkowi, że gdy tenże zamiast przedstawić interpelacyę, kazanie wyborcom prawi, przeto głos mu odbiera.

„Kilkudziesięciu obywateli podnosi wrzawę, że wolność słowa jest pogwałcona, a równocześnie ogół zgromadzonych woła o zarządzenie głosowania.

„Przewodniczący zapytuje zgromadzonych, czy chcą słuchać interpelacyi, czy też ma zaraz głosowanie nad kandydatami zarządzić. Znaczną większością głosów uchwala zgromadzenie przystąpić niezwłocznie do głosowania próbnego.

„Uciszywszy wrzawę na chwilę, zarządza przewodniczący zamknięcie drzwi celem rozpoczęcia głosowania i powołuje skrutatorów. Kilkudziesięciu obywateli skupionych koło pp. Popiela i dra Kasparka woła na cały głos, ażeby drzwi otworzyć, gdyż chcą się wydalić przed głosowaniem. Niektórzy z nich wyważają drzwi od tyłu za estradą i tędy wychodzi tych kilkudziesięciu obywateli, wykrzykując na cały głos, JE. Paweł Popiel (ojciec) odchodząc woła do sekretarza dra Doboszyńskiego: proszę zapisać do protokółu, że my protestujemy. Po odejściu tych kilkudziesięciu obywateli, gdy wszyscy inni pozostali, ucisza się zgromadzenie i rozpoczyna się oddawanie głosów“.

Protokół ten, podpisany przez przewodniczącego i sekretarzy, przyjęty został na posiedzeniu komitetu miejskiego dnia 2 marca b. r., na którem obecni byli pp. Armółowicz Stanisław, dr. Bandrowski Juliusz, Birnbaum Juda, Boguński Władysław, dr. Boroński Lesław, Chmurski Roman, dr. Doboszyński Adam, Eliasz Walery, Fischer Jan, Fritsch Herman, dr. Kohn Maksymilian, dr. Kopff Józef, Kotarski Przemysław, Kroebl Franciszek, dr. Kwaśnicki August, Lunanowski Władysław, dr. Łazarski Józef, Markiewicz Antoni, Meissner Adolf, dr. Pareński Stanisław, dr. Paszkowski Stanisław, Pawlikowski Mieczysław, dr. Przesmycki Franciszek, dr. Propper Jan Albert Rożnowski Stanisław, Rząca Karol, Salwiński Maksymilian, dr. Styczeń Wawrzyniec, Szymczykiewicz Sebastyan, Szczepański Antoni, Uderski Edward, Wasilkowski Zygmunt, Wilczyński Konstanty, Wojnarowicz Edward.

Wobec tego ośmielimy się zapytać, na czem polega nieprawdziwość w przedstawieniu faktów, zarzucona nam przez *Czas?* Naturalnie protokół pomijać może milczeniem pewne drastyczne, choć istoty rzeczy nie zmieniające epizody, lecz nie wynika z tego, aby tych epizodów nie było wcale.

Sprawy krajowe.

(Plan prac melioracyjnych).

(*S.*) W roku bieżącym podejmie krajowe biuro melioracyjne dla regulacyi rzek i robót melioracyjnych następujące studya i pomiary:

1) Wykończenie zdjęć dla regulacyi Uszwicy z Uszewką i Grobką, tudzież obwałowania Wisły i prawego brzegu Raby w powiecie brzeskim i bocheńskim, które to studya wykonać ma inżynier Sikorski z inżynierem Dyrdoniem i pomocnikiem Barczewskim.

2) Zdjęcie profilów poprzecznych Wisły w powiatach mieleckim i dąbrowskim dla uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki, które za zezwoleniem władz rosyjskich mają przeprowadzić inżynierowie Szczepanowski i Bochniak.

3) Zdjęcia szczegółowe dla melioracyi bagien naddniestrzańskich w myśl uchwały sejmowej z 27 listopada 1890 roku. Dla ustalenia projektu tej ważnej i rozległej melioracyi, ma być przedewszystkiem zaproszony z Wiednia nadradca budownictwa przy ministerstwie spraw wewnętrznych p. Iszkowski, który wraz z szefem departamentu I Wydziału krajowego, drem Wereszczyńskim, oraz z inżynierami biura melioracyjnego ma z wiosną b. r. zbadać stan sprawy na miejscu, a następnie wziąć udział w naradach nad ostatecznem zdecydowaniem rozmiarów projektu.

4) Zdjęcia uzupełniające i pomiary hidrometryczne na rzece Pełtwi w myśl uchwały sejmowej, powziętej na ostatniej sesyi na wniosek posła Merunowicza. Pomiary te mają na celu zaprojektowanie nawodnienia łąk w powiecie lwowskim, a projekt techniczny, wymagający mozolnych badań ma być wykończony dopiero w ciągu przyszłego roku. Pomiary te prowadzić będzie inżynier Blauth.

5) Zdjęcia uzupełniające dolnej przestrzeni rzeki Bugu poniżej ujścia Raty, które ma przeprowadzić inżynier Jankowski wraz z inżynierem Newakowskim, tak iżby projekt techniczny z projektem ustawy mógł być Sejmowi przedłożonym na najbliższej sesyi.

Budowy przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych prowadzić będą w r. b.:

Przy regulacyi 1) Łęgu, inżynier Boziewicz, 2) Trześniówki, inżynier Sobolewski, 3) Krzemienicy, inżynier Gedl, 4) Nowego Brnia inż. Blegański i Rohrich 5) Kisielnicy inżynier Wierzbicki.

Oprócz projektu regulacyi Bugu ma Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi w roku bieżącym dalsze trzy projekty melioracyjne, które są już na ukończeniu, mianowicie:

Projekt osuszenia bagien na lewym brzegu Sanu w powiecie jarosławskim i łańcuckim, który jednak wymaga jeszcze pewnych uzupełnień co do nawodnienia gruntów; projekt uzupełnienia obwałowania Wisły w powiecie mieleckim, tudzież Wisłoki między Mielcem a jej ujściem do Wisły i wreszcie projekt obwałowania Wisły między Podgórzem a Niepołomicami.

Na sesyi z dnia 27 lutego b. r uchwalił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi na najbliższej sesyi projekt regulacyi drugiej z kolei karpackiej rzeki, tj. regulacyi górnego Dniestru między Rozwadowem a Zarównem. Wedle projektu, wygotowanego w r. 1886 przez namiestnictwo, regulacya ta wymagać będzie nakładu w sumie 1,600.000 złr., który w myśl rezolucyi sejmowej z dnia 15 listopada ma być rozłożony w ten sposób, iż skarb państwa miałby pokryć 60%, fundusz krajowy 30%, a strony interesowane 10% preliminowanych kosztów.

Z parlamentu niemieckiego.

W parlamencie niemieckim przez dwa dni przedmiotem obrad był projekt rządowy o przyznawaniu premii wysłużonym podoficerom. Już przeszłego roku przy obradach nad projektem o powiększeniu *siły* zbrojnej była mowa o podwyższeniu premii, ale parlament odroczył uchwałę aż do obrad nad budżetem teraźniejszym. Według projektu rządowego podoficerowie po wysłużeniu pewnej liczby lat ponad służbę obowiązkową mają otrzymywać premię według skali, odpowiadającej liczbie lat wysłużonych. Skala zaczyna się od 50 marek po pięcioletniej służbie, a kończy na 1000 markach po dwunastu latach. Żądanie to odrzuciła komisya; a zarazem kilka poprawek i pośredniczących wniosków.

Minister wojny jen. Kallenborn bronił gorąco projektu rządowego; najwięcej interesującą stała się rozprawa, gdy kanclerz jen. Caprivi wystąpił w obronie projektu i starał się wykazać związek między projektem o premiach podoficerskich a socyalną agitacyą. Kanclerz, powoławszy się na fakt uznany, że materyał oficerski w armii niemieckiej jest najlepszym na świecie, zażądał uchwalenia warunków, które armii niemieckiej zapewnią tak samo najlepszy materyał podoficerski, odpowiadający wszelkim wymaganiom nie tylko w razie wojny z zewnętrznym nieprzyjacielem, ale i w razie rozruchów wewnętrznych, — a nieprzystępny żadnym agitacyom socyalistycznym. Mówiąc o tem, oświadczył kanclerz, że przy każdym projekcie do ustaw stawia sobie pytanie, o ile i w jakim kierunku ma on związek ze sprawą socyalną.

Na te wywody oświadczył p. Hausmann z frakcyi ludowej, że motywa kanclerza są co najmniej bardzo wątpliwej wartości, bo przedstawiają socyalną demokracyę w stosunku do armii jako potęgę groźną, co za granicą może być niekorzystnie zrozumianem. Straszenie walkami ulicznemi, zaburzeniami i czerwonemi widmami nie jest bynajmniej szczęśliwym pomysłem.

Następny mowca p. Grillenberger ze stronnictwa socyalnej demokracyi podziękował ironicznie kanclerzowi za reklamę, zrobioną jego stronnictwu, gdyż uznał je za tak potężne i groźne, chociaż niedawno mówiono na miejscu najwyższem, że socyalna demokracya doszła już do szczytu swego rozwoju i poczyna się cofać. Socyalni demokraci ani śnią o wywoływaniu krwawej rewolucyi; wobec dzisiejszej udoskonalonej techniki broni byłoby niedorzecznością bezgraniczną marzyć o walkach ulicznych i barykadach. Wywody kanclerza na robotników sprawią wrażenie i nie przyczynią się do zgody społecznej.

Przemawiali z kolei jeszcze inni mowcy, ale nie zwrócili większej uwagi.

Drugiego dnia obrad nad tą sprawą ożywioną

BEZ DUSZY.

NOWELA

przez

Elizę Orzeszkową.

Zdaje się, że w całej tej wsi nadniemeńskiej powszechnie poczytywano ją za wiedźmę. Pośród mężczyzn znajdowali się zapewne tacy, którzy na rzeczy tego rodzaju mieli pogląd trochę sceptyczny, a nadewszystko wcale o nich nie myśleli, lecz kobiety zostawały ze sobą na tym punkcie w doskonałej zgodzie i jednomyślności, co już samo było zjawiskiem tak rzadkiem, że niemal nadprzyrodzonem.

Dwudziestoletnia Nastusia Perejkowa osłupiała ze zdziwienia, gdyśmy ją o chatę Słaboszychy zapytały. Było to na miedzy, z której stron obu stały na świeżem ściernisku dziesiątki snopów. W krótkiej, kraciastej spódnicy, w białej koszuli i czerwonej chustce z tyłu głowy na kasztanowatych włosach związanej, z nizkiem, ogorzałem czołem, które miało dziewiczą gładkość i pogodę, z oczyma, jak bławatki pośród zboża, świecącemi pośród ciemno-płowych brwi i rzęsów, wydawała się ona wcieleniem sielanki. Bosym jej stopom, do połowy ukrytym w trawie, słońce nadawało połysk pozłoconego bronzu; przy każdem poruszeniu ramienia sierp, który w spuszczonej ręce trzymała, jak srebrny półksiężyc, błyskał w jej kraciastej spódnicy. Pytanie nasze sprowadziło w niej dziwną zmianę. Spoważniała, ściągnęła brwi i z pod nich patrzyła na nas trochę trwożnie i nieufnie. Po chwilowem wahaniu, milcząc, ukazała chatę, stojącą w pewnem od wsi oddaleniu, na bielejącej zdala płachcie piasku i widocznie niezadowolona uczyniła krok ku odejściu, ale rozmyśliwszy się, stanęła znowu i zapytała:

— Czy wy do niej pójdziecie?

Mówiła cicho i patrząc w ziemię. Usłyszawszy, że chcemy poznać zioła, którémi Słaboszycha leczy wiejską ludność, z ironią skrzywiła drobne, pąsowe usta.

— I wy wierzycie temu, że ona *lekaruje?*

Bliżej ku nam przystąpiła i ze spuszczonym wzrokiem, cicho i prędko mówić zaczęła:

— Ja wam dobrze życzę. Nie idźcie do niej. Ona nie *lekaruje*, ale *wiedźmaruje*, spytajcie się kogo chcecie, czy ja *łgę*. Łucya, ta, co z drugiego końca, naprawdę lekaruje. Świekrze na wiosnę w *sieredzinie* tak bolało, że aż krzyczała, a jak tylko Łucya ziółek jej nawarzyła i napić się dała, zaraz przestało. Mego od febry wyleczyła, a kiedy u Karasiowej dziecko na *lichtarytys* zachorowało, to i felczer nic nie pomógł, a ona pomogła. Ale ta... niedobra! Złe tylko zna, dobrego nie zna. Ludzie chodzą do niej po rady, ale to dlatego widzicie, że boją się jej... nie żart, jak boją się tej szelmy. Przeszłego roku czemścić takim ogród Mikuły posypała, że robactwo go napadło i wszystkie liście na warzywie porobiły się jak sita. Do Kabardowej obory taką ropuchę wpuściła, która wszystkie mleko z krów wydajała, a Karasiowej żonce cościś takiego zrobiła, że jak na wiosnę dziecko zległa, to i do tego czasu nie wstaje. Rozgniewała się widzicie na Karasia, że ją wódką nie traktował, a na Mikułę i Kabardę, że po pijanemu jej dziada wybili.

— Czy to jej mąż, ten dziad, którego wybili?

— A toż mąż. Lokajem kiedyś we dworze służył, uczony był podobno, na książce czytał, ale teraz chodzi z kijem po świecie i żebrze... Posiedzi w domu miesiąc, dwa i znów torbę na plecy i do jakiego miasteczka, albo pod jaki tam kościół żebrać idzie. Czy on jej dużo pieniędzy przynosi, czy co, ale ona za nim, jak matka za dzieckiem, ginie. Oczy ludziom wydzierałaby za niego. Kiedy, nie daj Boże, ktokolwiek jemu choć złe słóweczko powie.. zaraz pomstuje...

— A dzieci mają?

— A toż. Syn za parobka po dworach służy, a córka taka sama, jak ona, i wnuczka będzie taka sama. Ta córka Maryśka, to już dwa razy za mąż wychodziła i za każdym razem mąż w rok i dwanaście niedziel umierał... Tak już im robiła... po pierwszym córkę ma, czortowskie plemię...

— Dlaczego czartowskie plemię?

Nastusia przysunęła się ku nam tak, że czułyśmy na twarzach jej gorący oddech. Mówiła bardzo spiesznie i cicho:

— Są widzicie tacy ludzie, których Pan Bóg nie stworzył. Czort ich stworzył. A kiedy ojciec albo matka tak przyjdą na świat, to i dzieci będą takie i wnuki... całe już plemię takie czortowskie. Oni... oni...

Zawahała się. Na dziewiczo gładkiem jej czole powstały dwie poprzeczne zmarszczki, oczy pociemniały i znieruchomiały, grozą zdjęte. Zdawało się, że przez te kilka sekund o dziesięć lat postarzała. Tak cicho, że zaledwie dosłyszeć ją było można, kończyła:

— Oni nie mają duszy. Im czort, zamiast duszy, swoją złą siłę daje... Oni bez duszy...

W tej chwili, od wsi i Perejkowej chaty, męzki głos zawołał:

— Nastusia! Nastusia!

Jakby na czarodziejskie zaklęcie, na dźwięk tego głosu, twarz młodej kobiety zajaśniała znowu wiosenną pogodą. Mogło się zdawać, że głos ten przebudził ją z dręczącego snu.

— Oj! — zawołała — a toż mój z łąki już powrócił... Na błocie kosił, o milę ztąd i mówił, że jutro powróci, aż tu już i powrócił! aaaa! *Kab jeho...*

Serdeczna radość paliła się w jej oczach i śmiała się na czole, ustach i policzkach. Głową ku nam skinęła i odbiegła. Ale po kilku krokach wróciła jeszcze, znowu trochę chmurna, niespokojna:

— Moje wy *mileńkie* — zcicha i błagalnie przemówiła — nie mówcie tylko nikomu o tem, co ja wam o Słaboszysie powiedziałam, zmiłujcie się, nie mówcie!... broń Boże, dowie się, jeszcze pomstować będzie i *mojemu* albo dziecku co złego zrobi... Nie powiecie? Moje wy mileńkie, nie mówcie!

Otrzymawszy żądane przyrzeczenie, szybko odeszła ku wsi, wyprostowana, zgrabna, małemi ale silnemi stopy depcąc trawy i kwiaty. W gęstwinie warzywnego ogrodu i wiśniowego sadu parę razy jeszcze sierp u kraciastej spódnicy błysnął, jak srebrny półksiężyc.

Szłyśmy dalej. Opuszczając na dziś zamiar odwiedzenia Słaboszychy, szłyśmy szerokiemi, to znowu bardzo wązkiemi miedzami, wśród równego pola na którem tu stały jeszcze złote ściany nieściętego żyta, ówdzie wznosiły się przysadziste dziesiątki snopów, gdzieindziej, ciemna grusza w zaklętej nieruchomości stała nad ścierniskiem, usianem drobnemi liśćmi i kwiatami, których nie dosięgnął sierp. Wszystko pogodny wieczór powlekał już zmrokiem, rozwidnianym przez fioletowe smugi, błądzące po zbladłym błękicie nieba i przez wielki pas jaskrawej purpury, który stał na zachodzie, przelewając w sobie fiolet i złoto. Od tych ostatnich świateł dnia, powietrze i ziemia nabierały tu i owdzie barw fioletu i bladej czerwieni; napełniała je przecież żółtość świeżo ściętej słomy.

Cicho było, coraz ciszej. Żniwiarze dawno już zeszli z pola, trzody porykiwały we wsi, aż ucziszyły je ściany obór, na gruszach usnęło ptactwo. Na znaczną już odległość oddaliłyśmy się od wsi, gdyśmy pośród pola spostrzegły trzy ludzkie postacie, które, jedna za drugą, ku ziemi schylone, bardzo powoli posuwały się w prostej linii zagonu. Niebawem rozpoznałyśmy, że były to trzy kobiety. Kiedy przyśpieszywszy kroku, zbliżyłyśmy się ku nim, zobaczyłyśmy, że były to żniwiarki, dziwnie spóźnione. Dla wszystkich robota dzienna była już skończoną, oprócz dla nich.

— Boże dopomóż!

— *Dziakujemo*, pani! — odpowiedziały dwa głosy.

Trzecia żniwiarka, ta, która szła na ostatku, nie odpowiedziała. Było to dziecko. Trzynastoletnia, szczupła, blada, nie miała w ręku sierpa; za tamtemi zbierała kłosy i w snopy je składała. Teraz także z więzią żyta w podniesionych nad głową rękach, z opadającemi na szarą koszulę lnianemi włosy i z pod krótkiej spódniczki tonącemi w ścierni bosemi stopy, wlepiała w nas ogromne, zadziwione, śród chudej twarzy błękitem świecące oczy. Tamte, na przedzie, żąć przestały, wyprostowały się. Szczególny widok. Trzy pory życia; trzy pokolenia. Obok dziecka stała kobieta dojrzała, barczysta, czerstwa, z mnóstwem tylko zmarszczek na ogorzałem czole, które czyniły je zbolałem, zgryzionem i ponury wyraz nadawały czarnym, płomiennym oczom. Trzecia była starą, przygarbioną, pomarszczoną, bezzębną babą, w której przedewszystkiem uderzały ręce dziwnie od wyschnięcia małe, prawie jak ziemia czarne, z tak powykrzywianemi palcami, że trudno było pojąć jakim sposobem mogły one utrzymać sierp, który też w sposób niezwykły u piersi trzymały. Wszystkie trzy ubrane były bardzo ubogo. Wobec ich niebielonych koszul, starych spódnic brudnych fartuchów i chustek, ubranie Nastusi Perejkowej mogłoby się wydawać bogatym strojem.

(C. d. n.)

uwagę zwrócił na siebie kanclerz ostrą odprawą, jaką dał stronnictwu wolnomyślnemu w odpowiedzi na wywody p. Richtera. Ustęp dotyczący opiewa:

P. Richter mówił, że mój poprzednik (Bismark) w jednej ze swych sławnych mów oświadczył, iż mamy najlepszy materyał nie tylko na oficerów, ale i na podoficerów — i w ten sposób postawił mnie w przeciwieństwie do mego poprzednika i przedstawił rzecz tak, jakby między nami obydwoma toczyła się jakaś walka. Cieszy mnie, że poseł w tej sprawie stanął po stronie mego poprzednika. Dzienniki już od dłuższego czasu przedstawiają taką walkę w oświetleniu bengalskiem W tej walce, która faktycznie nie istnieje, przymierze, ofiarowane nie ze strony wolnomyślnej, sprawiało mi zawsze przykrość. Poseł Richter, mówiąc o stronnictwie wolnomyślnem, twierdził, że ono życzliwem jest dla rządu i gotowem jest iść z nim jednak pod warunkiem, jeżeli uzna to za dobre. Ale ja nawzajem nie mogę się wyprzeć tego, iż po większej części nie uważam za dobre tego, co to stronnictwo robi. Bo odkąd patrzę na rzeczy, widzę w tem stronnictwie jedynie negacyę. (Tu przytoczył kanclerz szereg faktów z długiego okresu) Otóż dopóki stronnictwo postępowe wytrwa na swem negatywnem stanowisku, dopóty żaden rząd nie może z niem wejść w bliższe stosunki.

Na to odpowiedział p. Richter, że — jak ze wszystkiego wnosi — rząd uznał za stosowne działać uśmierzająco i kojąco na prawicę parlamentu. Co do politycznego sądu o całem położeniu będzie sposobność wkrótce zrobić gruntowne obrachowanie. Od samego początku przecież oświadczyłem, iż jestem politycznym przeciwnikiem kanclerza, że między nami nie ma i nie było nigdy wspólności, atoli mniemałem, że metoda walki osobistej uległa poprawie i stała się inną, niż była za jego poprzednika. Zniszczenie wszelkich złudzeń w tej mierze jest zasługą mowy kanclerza. Metoda nie poprawiła się wcale, jedynie biorąc miarę z osób, stała się jeszcze mniej skuteczną.

Ostatecznie parlament odrzucił wniosek rządowy — a przyjął wniosek pośredniczący p. Windthorsta o wyznaczeniu tylko jednej premii po wysłużeniu lat dwunastu.

W dziennikach stronnictw kartelowych, taki wzajemny obrachunek między kanclerzem a stronnictwem wolnomyślnem wywołał wielką radość, bo w odprawie, udzielonej temu stronnictwu, upatrują powrót do zaniechanej praktyki parlamentarnej i rządowej z czasu Bismarka.

Widzą one w tem ważną zmianę i nazywają ją „wyjaśnieniem sytuacyi".

Wybory do Rady państwa.

Kraków, 3 marca.

Wyborcy krakowscy liczny biorą udział w dzisiejszych wyborach do Rady państwa. Na razie niepodobna przewidzieć wyniku walki wyborczej, zdaje się jednak, że wybór dra Augusta Sokołowskiego uważać można niem[illegible] za p[illegible] a właściwy turniej wyborczy stoczą ze sobą dr. Ferdynand Weigel i Leon Chrzanowski.

Menerzy stronnictwa konserwatywnego i ich najbliżsi głosują podobno tylko na p. Chrzanowskiego. Przeważą tutaj szalę prawdopodobnie żydzi-hałatowcy, których mnogo roi się po izbach wyborczych.

Nowy Sącz, 3 marca. Przy ściślejszym wyborze, który odbył się wczoraj wieczorem, otrzymał ks. Alojzy Góralik 72, Jan Potoczek 100 głosów.

Limanowa, 3 marca. Ks. Alojzy Góralik otrzymał 33, Jan Potoczek 87 głosów.

Nowy Targ, 3 marca. Ks. Alojzy Góralik otrzymał 101, Jan Potoczek 2 głosy

Grybów, 3 marca. Ks. Alojzy Góralik otrzymał 39, Jan Potoczek 74 głosów.

W okręgu Nowy Sącz - Limanowa - Nowy Targ-Grybów został zatem Jan Potoczek większością 18 głosów wybrany posłem.

Limanowa, 2 marca. Przy drugiem głosowaniu otrzymał Jan Potoczek 87, ks. Góralik 33 głosy na 125 głosujących. Pięć głosów unieważniono.

Ani Jan Potoczek, ani ks. Góralik pomiędzy głosującymi nie mieli żadnego miru, potrzeba było jakiegoś trzeciego kandydata, ten niewątpliwie byłby przeszedł.

Rażącem było ze strony starostwa popieranie ks. Góralika, które oprócz urzędników swoich w sali obecnych, użyło wielu innych osób, a te rozwijały agitacyę, tym razem bez skutku.

Nie można pojąć, dlaczego żandarmi byli obecnymi w sali, w której się wybory odbywały, nie było najmniejszej ku temu potrzeby. Agitacyami nieodpowiedniemi, nietaktem, presyą, zaszkodzono tutaj wiele ks. Góralikowi.

Pilzno, 3 marca. Jako *curiosum* podajemy szerszej publiczności do wiadomości sposób, jak się u nas wczorajszy posła do Rady państwa odbył. Oto p. starosta nie mogąc się pochwalić przed światem kilkudziesięciu głosami wymęczonemi na wójtach, jak tego gorąco pragnął, bo się postarano, żeby o tem we Lwowie wiedziano, a stamtąd mu ten zamiar dobitnie wytłumaczono, nasycił swoją ambicyę przynajmniej w ten sposób, że skorzystał z okoliczności i z uderzeniem godziny przeznaczonej do wyboru, gdy nie było wyborców na sali i dopiero po kilku minutach przyszli, ogłosił siebie na podstawie § 40 ordynacyi wyborczej państwowej komisyą wyborczą, a głosowanie za rozpoczęte (!). Fakt ten będzie zapewne unikatem w całej monarchii.

Zresztą odbył się wybór tak spokojnie, że życzyćby sobie należało, żeby wszędzie tak było. W pilzneńskim powiecie zwłaszcza jest spokój ten zupełnie anormalnym. Na 174 głosujących otrzymał ks. dr. Adam Kopyciński 165. a Stanisław Potoczek 9 głosów.

Ze Lwowa otrzymujemy następujący komunikat:

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicyi wschodniej, mając dokładną wiadomość o całym przebiegu akcyi wyborczej w okręgu Sambor-Rudki-Staremiasto-Turka konstatuje, że postawienie i zatwierdzenie kandydatury p. dra Ostaszewskiego-Barańskiego, nastąpiło tylko wskutek zgodnej uchwały czterech komitetów powiatowych, a p. dr. Ostaszewski-Barański, postępował w całej tej sprawie ze wszech miar lojalnie i bez względu na swój osobisty interes tylko dobro sprawy narodowej miał na celu.

Przewodniczący:
A. Sapieha.

Z obozu ruskiego. Jak wczoraj już wspomnieliśmy z urny wyborczej wyszło siedmiu posłów ruskich. Pięciu zatwierdził główny komitet ruski, a dwóch wybrano z po za grona kandydatów głównego komitetu.

Sześciu z wybranych posłów należy do narodowców, a ks. Byliński, o którym wczoraj donosiliśmy, że jest niezdecydowany, miał oświadczyć, że program narodowców uznaje za swój pójdzie solidarnie wraz z innymi posłami ruskimi.

Obiedynitele pobici zostali na głowę wraz ze swym przywódcą Antoniewiczem. „Na jednem z posiedzeń Sejmu — pisze *Diło* — powiedział Antoniewicz, że za nim stoją miliony, prasie moskalofilskiej udało się zbałamucić pewną nieznaczną część Rusinów, ale nie miliony". To prawda. że za Antoniewiczem stoją miliony, ale nie w Galicyi, nie tutaj, nawet nie na Ukrainie, Litwie i Wołyniu, ale jeszcze dalej na północ.

Diło spodziewa się, że do posłów ruskich z Galicyi przyłączy się poseł Wolan, Rusin z Bukowiny, a w takim razie klub ruski w parlamencie będzie się składał z ośmiu posłów.

„Klub ruski — pisze *Diło* — będzie strzegł programu Romańczuka, wygłoszonego w Sejmie; posłowie nasi wejdą do Rady państwa, jako niezawiśli reprezentanci ruskiego narodu, a postępując według programu, postawionego przez komitet główny ruski przed wyborami, przyniesie cześć ruskiemu narodowi i krajowi i przyczyni się do poprawy nieszczęsnej doli ruskiego narodu. Temi słowy witamy nowo wybranych posłów".

Organ moskalofilów, *Czerwona Ruś*, strapiona zwycięstwem narodowców, pociesza się, jak może.

„To, czegośmy się spodziewali, spełniło się — pisze *Ruś*, — niezawiśli (!) ruscy kandydaci upadli wszyscy. I nic dziwnego, żaden bowiem z nich nie dał przyrzeczenia, że będzie postępował solidarnie z Kołem polskiem, dla tego żaden nie otrzymał z góry „nominacyi" na posła i nie mógł wskutek tego wyjść z urny wyborczej. W każdym razie namiestnik nie dotrzymał słowa i dał Romańczukowi tylko siedm mandatów, a obiecał ośm". W taki sposób pociesza się *Czerwona Ruś* po doznanych cięgach. Jak kto umie i jak mu wygodniej.

Dotychczasowy wynik wyborów w krajach austryackich.

Wczoraj podaliśmy w osobnym artykule dotychczasowy wynik wyborów do Rady państwa w zachodnich krajach austryackich według pierwszych doniesień telegraficznych. Świeże uzupełniające wiadomości potwierdzają tylko to, co wczoraj już było widocznem: doszczętną klęskę Staroczechów w kuryi gmin wiejskich w Czechach i klęskę partyi niemiecko-liberalnej w Austryi Niższej.

Staroczesi stracili wszystkie swe 14 mandatów z gmin wiejskich na rzecz Młodoczechów. Tym sposobem Młodoczesi, którzy mieli tu poprzednio tylko trzy mandaty, teraz mieć będą siedmnaście mandatów; mianowicie wybrani zostali następujący Młodoczesi: Franciszek Tilscher, Wacław Krumbholz, Edward Gregr, Wiktor Vesely, Henryk Doleżal, Wilhelm Tekly, Karol Kramarz, Jan Dworzak, Karol Adamek, Wacław Formanek, Fryderyk Pacak, Edward Bzorad, Henryk Lang, Cestmir Lang, Ryszard Pukhardt, Jan Vasaty i Emanuel Dyk.

Partya niemiecko-liberalna utrzymała się w kuryi gmin wiejskich w Czechach prawie w dotychczasowej liczbie: utrzymała nadal 11 swych mandatów, a nadto odebrała dwunasty mandat Heinrichowi, który wybrany był głosami Czechów, — teraz na miejsce Heinricha przeszedł w Litomyślu zdecydowany stronnik partyi niemiecko-liberalnej Franciszek Peschka.

Ogółem gminy wiejskie w Czechach wybierają do Rady państwa 30 posłów: z tych 17 mandatów uzyskali Młodoczesi, 12 niemiecko-liberalni; zaś trzydziesty mandat dostał się młodemu księciu Schwarzenbergowi, wybranemu w Prachaticach.

Na Morawie Młodoczesi mniejsze mieli powodzenie i nie zdobyli żadnego mandatu, i tu wszakże osiągnęli w kilku okręgach znaczne mniejszości głosów, pomimo że rząd i duchowieństwo gorliwie popierały kandydatów staroczeskich. Wiejskie gminy Morawy wybierają ogółem 11 posłów, z tej liczby 3 mandaty pozostały, jak poprzednio, tak i nadal w rękach partyi niemiecko-liberalnej; zaś 8 mandatów należało do Staroczechów. Obecnie 5 nowo-wybranych Czechów przystąpi niewątpliwie do klubu staroczeskiego, 3 zaś pozostanie prawdopodobnie niezależnych; jeden z nich Svozil zmuszony był nawet zobowiązać się wobec wyborców, że w ciągu pierwszego roku kadencyi nie będzie należał do żadnego klubu czeskiego: to także wpływ Młodoczechów.

Co do Austryi Niższej, gdzie gminy wiejskie wybierają ogółem 8 posłów, tu partya liberalno-niemiecka poniosła oczywistą klęskę, straciła bowiem wszystkie cztery mandaty, jakie dotychczas tu posiadała. Wszyscy nowo wybrani posłowie w wiejskich gminach Austryi Niższej należą do frakcyi antisemickiej i klerykalnej. Są to następujący posłowie: Leopold Muth, Henryk Fürnkranz, August Dötz, Franciszek Rigler, Rudolf Polzhofer, antisemici; Jan Oberndorfer klerykał, Karol Garnhoft z frakcyi narodowo-niemieckiej i Troll klerykalny antisemita.

Miasta Austryi Wyższej wybrały jak dotychczas 5 posłów partyi niemiecko-liberalnej, i to wszystkich, którzy byli już posłami w poprzedniej kadencyi.

Gminy wiejskie Austryi Wyższej, jak wiadomo, wybrały swych 7 posłów już poprzednio, i to samych klerykałów.

Gminy wiejskie w Salzburgu wybrały jednego posła klerykalnego Wiktora Fuchsa i jednego z partyi niemiecko-konserwatywnej Lienbachera.

W Galicyi, jak wiadomo, gminy wiejskie wybrały 20 Polaków i 7 Rusinów. Na Bukowinie 2 Rumunów i 1 Rusina.

Wczoraj 3 marca odbyły się wybory z kuryi gmin wiejskich na Sląsku i w Krainie, razem 8 posłów: na Sląsku 3 i w Krainie 5.

W Krainie wybrani zostali, według telegraficznego doniesienia, wszyscy 5 kandydaci słowieńskiego krajowego komitetu wyborczego.

Na Śląsku wybrani zostali:

w okręgu cieszyńskim ponownie ks. Świeży 299 głosami,

w okręgu opawskim wybrany konserwatysta bar. Rolsberg 141 głosami, podczas gdy dotychczasowy reprezentant tego okręgu w Radzie państwa antisemita Türk otrzymał tylko 117 głosów i tym sposobem pozostał w mniejszości;

w okręgu freudenthalskim wybrany antisemita Kaiser 158 głosami przeciw 57.

Zestawiając wynik wyborów do Rady państwa, dokonanych w krajach austryackich do dnia 3 marca włącznie, otrzymamy następujący rezultat:

Ogółem wybrano 104 posłów. mianowicie z kuryi gmin wiejskich: w Galicyi 27, na Bukowinie 3, w Czechach 30, na Morawie 11, na Śląsku 3, w Krainie 5, w Austryi, Wyższej 7, w Austryi Niższej 8, w Salzburgu 2; z kuryi miast w Austryi Wyższej 6; wreszcie z Tryjestu wybrano 2 posłów.

W liczbie wybranych 104 posłów mamy: 21 Polaków, 8 Rusinów, 5 Słowieńców, 2 Rumunów, 17 Młodoczechów, 5 Staroczechów, 4 Czechów „dzikich," 21 niemiecko-liberalnych, 10 klerykałów, 7 antisemitów, 2 posłów z frakcyi niemiecko-konserwatywnej i 2 posłów z klubu Coroniniego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 marca

Dziennik Polski pisze:

Wynik wyborów z kuryi mniejszej własności znany jest czytelnikom naszym z telegramów: kto nań uważniej spojrzał ten niewątpliwie przyszedł do przekonania, że uczucia zadowolenia i radości wywołać on nie może. Wybory tegoroczne odbywały się pod hasłem wrzekomej ugody z Rusinami. Od pierwszej chwili wiadomem było, że t. z. ugodowcy mają dostać 7 mandatów i mimo wszelkich zaprzeczeń na temat „między nami nic nie było" pokazało się, że w pogłosce było wszystko prawdą.... Tych 7 mandatów przeznaczonych już było z góry, nie przez komitet centralny wyborczy wprawdzie, ale przez *vis major*, która przy wyborach w Galicyi najczęściej decyduje... Wszyscy ci, którzy w „ugodzie" odegrali najważniejszą rolę, wejdą więc do parlamentu, ażeby tam czynem udowodnić, co słowami powiedzieli w Sejmie, t. z. być wiernymi cerkwi i dynastyi. Jakie zajmą stanowisko wobec nas — przewidzieć trudno, w każdym razie nasze stanowisko wobec nich będzie wyczekujące. Od przyszłego klubu ruskiego zależy, jakim będzie wzajemny nasz stosunek.

Stanowczo jednak dodatnią stroną tej akcyi jest niedopuszczenie takich Antoniewiczów i Gierowskich, a przedewszystkiem takiego hofrata Kowalskiego, który ku wielkiej boleści p. Schmerlinga na zawsze ponoś z listy posłów został już wykreślony. Już i to coś znaczy.

Zresztą wybory nie miały wybitnego piętna, chyba to, że teraz bardziej, niż kiedykolwiek, okazał się brak organizacyi narodowej, brak jednolitej, z góry obmyślanej akcyi. Może to być przyjemną rzeczą dla rządu — ale dla naszego społeczeństwa jest to sprawą smutną i bolesną. Być może, że nauczeni doświadczeniem ostatnich dni, weźmiemy się raz nareszcie zwłaszcza w Galicyi wschodniej do stworzenia stałej narodowej organizacyi, która jedynie uchroni nas może od przyszłych niespodzianek.

Dzisiaj 4 marca odbywa się w krajach austryackich wybór 66 posłów do Rady państwa, mianowicie z kuryi miast: w Galicyi 13 posłów, na Bukowinie 2, w Czechach 32, na Morawie 13, w Salcburgu 2, i z kuryi gmin wiejskich w Istryi 2, w Gorycyi 2.

Z Niemiec. Znowu zmiany.

Według wczorajszych wiadomości z Berlina rząd niemiecki przygotowuje jakieś oświadczenie o swojem stanowisku względem sprawy socyalnej — a to głównie dlatego, bo z obecnego ruchu między robotnikami górniczemi w zachodnich prowincyach pokazuje się, że ten ruch przybiera coraz więcej cechę międzynarodową i robotnicy w żądaniach swoich przekraczają granicę aż do przesady. Ta zapowiedź jakiegoś oświadczenia stoi w związku z pobytem w Berlinie naczelnego prezydenta prowincyi westfalskiej. Odbywają się tam bardzo często zgromadzenia, na których przedmiotem narad jest organizacya całej warstwy robotników i określenie dokładne żądań, jakie za wspólnem porozumieniem i w imieniu wszystkich mają być postawione. Kierunek tego ruchu jest w rękach socyalistów. Polityczne i wyznaniowe sprawy sporne usunięte są zupełnie z dyskusyi.

Do niedawna głoszono, powtarzając słowa cesarza, że kwestya socyalna w Niemczech już się przesiliła; teraz zaś nabiera ona znowu wielkiego rozgłosu. Czy niema w tem jakiej przesady?

Za rządów Bismarka weszło w zwyczaj straszyć wojną bliską; za rządów Capriv'ego — po blisko jednorocznych próbach szukania zgody ze wszystkiemi stronnictwami wyłania się straszenie socyalizmem międzynarodowym i szukanie pomocy w stronnictwach kartelowych, co wyraźnie okazuje się z odprawy, danej bez zewnętrznego powodu stronnictwu wolnomyślnemu. Widać w tej odprawie także chęć złagodzenia ustawicznej krytyki Bismarka Tak też pojęto to w dziennikach stronnictw kartelowych, jak nie mniej w *Hamb. Nachr.* Jeden z dzienników stronnictwa wolnomyślnego, *Voss. Ztg.*, pisząc o tej odprawie, przypomina Capriviemu przysłowie: Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi — i dodaje: „Jeżeli p. Caprivi siada na dwu stołkach, to wszelkie skutki praktyczne tylko sobie samemu przypisze."

Przywrócenie ostrych przepisów paszportowych w Alzacyi i Lotaryngii jest nietylko odwetem za zajścia podczas pobytu cesarzowej Frydrykowej w Paryżu, ale wyraźną zmianą w dotychczasowej polityce cesarza względem Francyi.

Polityka finansowa włoskiego gabinetu.

Od kilku lat znanym jest wielki kłopot ciągłych niedoborów finansowych, jaki trapi Włochy, kierujące się pretensyą zrównania się na polu sił zbrojnych lądowych i morskich ze swoimi sprzymierzeńcami. Nietylko żywioły, które z ważnych zasadniczych pobudek stały w opozycyi do gabinetu Crispiego, ale i liczne żywioły rządowi życzliwe oświadczały się za oszczędnością na szerokie rozmiary, a więc przeto najwięcej w wydatkach na wojsko, bo tylko tu najwięcej oszczędzić można. Crispi był temu przeciwny, natomiast starał się o powiększenie dochodów, aby przywrócić równowagę. Atoli on upadł, a następca jego Rudini ze swoimi towarzyszami w ministerstwie nie zawahał się przystąpić do znacznego okrojenia wydatków na wojsko i marynarkę bez obawy, że przez to Włochy utracą cośkolwiek ze swego znaczenia.

Dotyczący program finansowy rozwinął minister Luzatti dn. 2 bm., wśród naprężonej uwagi Izby i nie bez gęstych oklasków. Przyjmuje on oszczędności, proponowane przez swego poprzednika Grinvaldi'ego w kwocie 9 mil, przez co niedobór, obliczony na 38⅓ mil.. zmniejszy się na 29 mil. Od siebie zaś proponuje dalsze nowe oszczędności w wysokości 36 mil., z tego 10.8 mil. w budżecie armii lądowej, a 6.5 w budżecie marynarki. Skutkiem tego okaże się nawet nadwyżka w kwocie 7 mil. Dodawszy do tego 3 mil.. jakich się należy spodziewać z dochodów po reorganizacyi zakładów bankowych, upoważnionych do emisyi, otrzyma się 10 mil., które dadzą się użyć na pokrycie przewidywanego niedoboru w dochodach konsumcyjnych.

W program finansowy nowego gabinetu wchodzi także zamiar zmniejszenia długów, co osiągnąć można przez podwyższenie dochodów. Tego zaś można się spodziewać po zreformowaniu systemu loteryjnego w kwocie 2 mil.— po zniżeniu pensyj urzędników w kwocie 2 do 4 mil. i po zreorganizowaniu kas patrymonialnych na kolejach. Zliczywszy 10 mil, spodziewanych z podwyższenia dochodów. 19 mil. ze zmniejszenia wydatków na budowę kolei, 9 mil. z oszczędności i wymienione wyżej 36 mil., otrzyma się poprawę stanu finansowego w kwocie 74 mil.

Ministerstwo wzięło sobie równocześnie za zadanie wzmocnić siłę podatkową i w tym celu zapowiada silną inicyatywę na polu ekonomicznem mianowicie w zniżeniu taryf kolejowych i morskich, w zawarciu korzystnych traktatów handlowych, w reorganizacyi obiegu pieniężnego, w pomnożeniu zakładów kredytowych dla rolnictwa i t. p.

Z powyższego wywodu pokazuje się, że przy dobrej woli i silnem postanowieniu możebnem stało się to, co uchodziło niedawno za nieprawdopodobne, to jest, że przez znaczne oszczędności szczególnie w wydatkach na siłę zbrojną będzie można doprowadzić budżet do równowagi, ale nadto za jednym zamachem postanowiono osiągnąć nawet nadwyżki na spłacanie długów, — a zarazem podnieść siłę ekonomiczną i podatkową kraju — bez uciekania się do podwyższania podatków — i bez osłabiania powagi i potęgi państwa. Wzór godny naśladowania.

Graždanin o cesarzowej Fryderykowej.

W ciekawy sposób, acz nieco przesadny, ocenia *Graždanin* pobyt cesarzowej Fryderykowej w Paryżu i okoliczności, pobytowi temu towarzyszące:

„Prawdziwą dla świata niespodzianką jest wystąpienie cesarzowej wdowy Wiktoryi w charakterze politycznym — jako pośredniczki pomiędzy Francyą a Niemcami.

„Niech ci Bóg pomaga" — możnaby powiedzieć, albowiem w narodach chrześcijańskich wszelkie hasło pojednania bez względu na osobę działającą, uważane być musi za czyn zbawienny i pożądany.

„Przedewszystkiem jednak chodzi o to, ażali istotnie w sprawie pokoju i sprawiedliwości matka teraźniejszego monarchy niemieckiego podjęła się równie drażliwej i niebezpiecznej misyi, zamierzając stłumić w zwyciężonej przez Niemcy Francyi tak słuszne i naturalne uczucie niedowierzania, podejrzliwości i żądzy zemsty? Chęć ubezwładnienia Francyi za pomocą schlebiających jej środeczków może mieć na celu albo wciągnięcie Francyi do ligi zaczepno-odpornej, w której Niemcy rej wodzą, albo też jedynie zabezpieczenie Niemiec od frontu zachodniego. Co do tego zabezpieczenia, zdaje nam się, iż osiągnięcie zamierzonego celu najwięcej zależy od samych Niemiec, o ile tylko zechcą unikać wszystkiego, co w oczach Francuzów uważane być może za drażnienie.

„Jeżeli atoli Niemcom nie dość tego, jeżeli chcą utrzymać koalicyę kontynentalną przez pozyskanie dziś dla niej Francyi na miejsce wyśligujących się obecnie wraz z Crispim Włoch, tudzież zbyt w oczach Niemiec przezornej i elastycznej Austryi, w takim razie zdaniem naszem bodaj czy wystarczy samo wejście królowej Wiktoryi na wieżę Eiffla, a nawet zwidzenie muzeów paryskich.

„Artystom francuskim niezawodnie pochlebia to wielce, że z zaproszeniem na wystawę berlińską przybyła do nich umyślnie cesarzowa Fryderykowa. Nigdy jeszcze i nigdzie malarze nie doznali takiego zaszczytu, jeżeli przeto artyści francuscy przechowali jeszcze resztki rycerskości, powinni przyjąć z uniesieniem wezwanie, uczynione w formie tak niezwykle pochlebnej.

„Ale z drugiej strony nawet ukazanie się obrazów francuskich w Berlinie nie byłoby dowodem, że dyplomacya francuska zbliżyła się do zdobywców Alzacyi i Lotaryngii.

„W milczącym szacunku, z jakim powitano w Paryżu dostojną „wysłankę pokoju", była już wskazówka, z której cesarzowa nie umiała korzystać. Ilekroć monarchów narody witają „milczeniem", w zjawisku takiem kryje się zawsze złowroga wskazówka, którą trzeba zawczasu przyjąć w rachubę, aby uniknąć niepotrzebnego, a niekiedy i zbyt późnego rozczarowania.

„O ile narodom właściwym jest czasem brak uczucia wdzięczności za doznane dobrodziejstwa, o tyle nie narodził się jeszcze taki naród, któryby zdołał zapomnieć o wyrządzonej sobie krzywdzie, któryby nie nosił potem w swem sercu pragnienia zemsty".

Kronika.

Kraków, 5 marca

W feletonie zaczynamy dziś nowelkę E. Orzeszkowej: *„Bez duszy"*. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne, żeśmy w r. 1887 zamieścili w *N. Reformie* mały obrazek pióra znakomitej autorki, noszący tenże sam tytuł. Nowela dzisiejsza nietylko tytułem ów obrazek przypomina, początkiem jej bowiem i punktem wyjścia jest właśnie owo spotkanie na miedzy i rozmowa z Nastusią Perejkową, opowiedziane w owym obrazku, a wiedźma Słaboszycha, o której tam była tylko wzmianka, w noweli staje się jedną z głównych postaci.

W gmachu gimnazyum św. Anny odpadł wczoraj cały wielki gzyms od wewnętrznej strony budynku tuż przy miejscu ustępowem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gdyby w tej chwili znajdowali się tam uczniowie, wypadek mógł spowodować wielkie nieszczęście, a nawet utratę życia. — Wiązanie dachowe gmachu jest całkiem przegniłe, a dachówki, nie mające się na czem utrzymać, spadają, — co chyba również może być przyczyną katastrofy. Na opłakany ten stan nie od dziś zwracamy uwagę władz, może więc nadmiar złego, obecnie istniejący, spowoduje do jakichkolwiek zarządzeń zabezpieczających już nietylko zdrowie, lecz życie młodzieży i profesorów.

Otwarcie ofert, złożonych przez przedsiębiorców, ubiegających się o otrzymanie robót przy budowie teatru, nastąpiło w dniu wczorajszym wobec prezydenta dra Szlachtowskiego, r. m. Beringera i inspektora budowy Wdowiszewskiego. Po otwarciu kopert okazało się iż oferty złożyli: 1) pp. Leon Kurkiewicz i Tomasz Kozakiewicz na roboty murarskie, na sumę 134.685 złr.; 2) p. Władysław Chrośnikiewicz na roboty kamieniarskie, rzeźbiarskie i rzeźbiarsko-cementowe, na sumę 39.893 złr.; 3) p. Romuald Stachurski na roboty murarskie, ziemne i ciesielskie, na sumę 139.795 złr.; 4) p. Ignacy Miarczyński na roboty ziemne, murarskie i ciesielskie, na sumę 148.233 złr.; 5) pp. Władysław Rausch i Adam Federowicz na roboty ziemne, murarskie i ciesielskie, na sumę 143.809 złr.; 6) p. Jan Majer na roboty ziemne, murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, rzeźbiarskie i rzeźbiarsko-cementowe, na sumę 165.771 złr.; 7) p. Adolf Putz na roboty rzeźbiarskie i rzeźbiarsko-cementowe, na sumę 6.315 złr.; 8) p. Salomon Liebling na roboty ziemne, murarskie i ciesielskie, na sumę 167.042 złr.; 9) p. Władysław Uderski na roboty ziemne, murarskie i ciesielskie na sumę 140.157 złr.; 10) pp. Tadeusz Stryjeński i Dawid Rothirsch na roboty ziemne, murarskie i ciesielskie, na sumę 134.950 złr.; 11) pp. Adam Trembecki i Fabian Hochstim na roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie w kamieniu, na sumę 35.607 złr.; 12) p. Kazimierz Chodziński na roboty rzeźbiarsko-cementowe, na sumę 5.251 złr.

Choroby zakaźne. Z powodu pojawienia się w okolicach Krakowa różnych chorób zakaźnych, wydało tutejsze starostwo okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych, polecający im najściślejsze przestrzeganie, aby z domów, w którychby panowały choroby zakaźne, jak np. tyfus, dyfterya, czerwonka, szkarlatyna, nie dostarczano do miasta mleka, któreby mogło stać się pośrednikiem przewleczenia zarazy. O wydanem rozporządzeniu zawiadomiony został również i magistrat, celem rozciągnięcia nad sprowadzonem mlekiem jak najściślejszej kontroli.

Zapomogi dla rękodzielników. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: Procent od fundacyi galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, wynoszącej 3.000 złr. w listach hipotecznych, rozdzielony zostanie w roku 1891 między dwóch rękodzielników, do gminy m. Krakowa przynależnych, bez różnicy wyznania, jako zapomoga.

Ubiegający się o uzyskanie tej zapomogi rękodzielnicy, winni w podaniach swych udowodnić: 1) że są rodem z Krakowa i w Krakowie swoje rzemiosło prowadzą; 2) że odznaczają się moralnością i nienagannem życiem; 3) że zapomogi tej potrzebują do pierwszego urządzenia pracowni, albo do rozszerzenia warstatu, albo do polepszenia stosunków materyalnych, spowodowanych nadzwyczajnemi nieszczęśliwemi wypadkami.

Ubiegający się o zapomogę winni zatem do podań swych dołączyć dowód przynależności do gminy miasta Krakowa, urodzenia w Krakowie, świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, oraz kartę przemysłową. Termin do wnoszenia podań wyznaczonym zostaje do 15 marca 1891 r.

Ubiegający się winni swe podania wnosić przez starszeństwo Stowarzyszenia, które je ze swą opinią złoży do rąk naczelnika III wydziału magistratu.

Fabrykacya herbaty. Namiestnictwo wydało okólnik do wszystkich starostw oraz magistratów miast Lwowa i Krakowa, aby zwracały szczególniejszą uwagę na rozmaite sorty i surogaty herbaty, fabrykowane bądź z liści już wygotowanych, bądź też liści burakowych i by zapasy takie, w handlach znalezione, niezwłocznie konfiskowano, a winnych do odpowiedzialności pociągano.

Jubileusz. Urzędnicy tutejszego urzędu pocztowego obchodzili w tych dniach 40-letni jubileusz służby p. Henryka Pelzla, starszego kontrolora. Wobec zebranego personalu powitał jubilata chór pod kierunkiem p. Siebera. Poczem przemówił naczelnik poczt p. Dawidowski. W imieniu urzędników przemawiał p. kontrolor Wrzyciński, poczem wręczono jubilatowi w upominku piękny puhar. W imieniu telegrafistek przemawiała p. Florkiewicz, wręczając jubilatowi jego portret (wykonany przez p. Königa). Również i służba oddziału telegraficznego, składając życzenia, wniosła kilkadziesiąt telegramów gratulacyjnych, nadeszłych z różnych stron.

Wzruszony jubilat dziękował obecnym, poczem śpiewem zakończono uroczystość. Wieczorem odbyło się koleżeńskie zebranie.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Kępiński, rodem z Bochni, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Z teatru. Zamiast zapowiedzianego „Wielkiego bractwa" Fredry (syna) jutro w czwartek graną będzie po raz trzeci komedya Przybylskiego „Protekcya dam", oraz jednoaktówka Dumasa „Zaproszenie do walca".

Sankcya. Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego br. udzielił cesarz swej sankcyi ustawom, uchwalonym na ostatniej sesyi sejmowej, któremi przyzuano na lat 3 prawo poboru kopytkowego miastom: Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów i Tarnopol.

Dr. Jan Stella Sawicki, inspektor szpitali krajowych, w uznaniu gorliwej i skutecznej swej działalności na tem stanowisku, otrzymał od Wydziału krajowego tytuł radcy Wydziału *ad honores.*

W sprawie zakazu odbycia wiecu akademików lwowskich dla uchwalenia obchodu rocznicy konstytucyi 3 maja *Gazeta Narodowa* donosi: „Notatka nasza wczorajsza o zakazie zebrania słuchaczy co do 3 maja była nieco niedokładną. Senat uniwersytecki nie dał swego pozwolenia jedynie na branie udziału w publicznych zgromadzeniach akademików p o z a m u r a m i uniwersytetu, a tego wprost n i e w o l n o, gdyż tak dysponuje ustawa z r. 1949. Natomiast w odmowie swego zezwolenia senat dodał wyraźnie, że wolno pp. akademikom urządzić swe zebranie (tj. co do 3 maja) *intra muros* i rozumie się tylko ze współudziałem samych akademików."

Zmarli. W Kotorzu na Górnym Śląsku zmarł ks. Rudolf Lubecki, proboszcz miejscowy. Zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru i był prawdziwym przyjacielem i opiekunem ludu górnośląskiego. Władając doskonale językiem polskim, pisał wiele dla ludu i redagował różne i liczne pisemka treści religijnej, wydawane u Miarki w Mikołowie. Był także autorem wielu pieśni, przeważnie religijnych, i występował często jako mowca na zebraniach górnośląskich. Liczył lat 47.

Fortunat du Boisgobey, poczytny autor sensacyjnych powieści, zmarł w dniu 26 z. m. w Paryżu w 69 roku życia, dotknięty powolnym paraliżem. Zmarły, porzuciwszy zawód urzędniczy, w późnym już dość wieku, po stracie majątku w długich podróżach po Azyi i Afryce, poświęcił się literaturze. Zostawił po sobie około 60 tomów powieści, znanych i u nas w licznych przekładach.

Franciszka Epstein, obywatelka miasta Krakowa, zmarła wczoraj w 91 roku życia.

Z Suchy donoszą nam: W dniu 15 lutego br. odbyło się tu uroczyste otwarcie czytelni ludowej, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, jedynie za staraniem ks. kanonika Józefa Procnera, proboszcza miejscowego, który licznie zgromadzonym w izbie szkolnej obojej płci mieszkańcom naszego miasteczka wykazał cel i pożytek czytelni ludowej i gorącemi słowy zachęcił do pilnego korzystania z tejże.

Oprócz nauczycielstwa miejscowego przy otwarciu czytelni byli obecnymi p. Edward Drapella, administrator dóbr hr. Branickich i obywatele. Zarząd czytelni objął kierownik szkoły p. Antoni Rudnicki. Radość i chęć korzystania z czytania widzieć można z tego, że w jednej chwili rozdano 139 książeczek między zgromadzonych, tj. wszystkie przysłane nam przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Poszukiwanie spadkobierców. Z Jass donoszą nam, iż 13 lutego b. r. zmarł tam lekarz dr. Otręba, rodem z Krakowa, bezżenny i nieposiadający żadnych krewnych w Rumunii. Pozostawił on majątek przeszło 200 000 franków, po który zgłosić się winni i wylegitymować krewni zmarłego. Ów dr. Otręba miał w Rumunii rangę pułkownika; pochowany został według protestanckiego obrządku. Donosi nam o tem rodak nasz, stary żołnierz polski i były kozak otomański z 1853 r., Galicyanin Michał Nałęcz Tuszyński, do którego zgłosić się należy o bliższe informacye pod adresem: Jassy, Strado Florarie Nr. 28.

Mianowania. Namiestnik zamianował weterynarza i oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych Andrzeja Łukaszewskiego, weterynarzem powiatowym w Mielcu, weterynarza zaś Maryana Orzechowskiego, zamianował oglądaczem zwierząt i produktów zwierzęcych w Oświęcimiu i przeniósł weterynarza powiatowego Włodzimierza Fedorowicza z Mielca do Doliny.

Namiestnik zamianował kancelistę sądu powiatowego w Głogowie Józefa Gawrona, kancelistą dyrekcyi policyi w Krakowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Alojzego Charanzę, ze Lwowa do Tarnopola.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Michała Koreckiego w Piaskach, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Mikołajowie, stałego nauczyciela Jerzego Michałowskiego w Mizuniu, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Mizuniu; tymczasowego nauczyciela Antoniego Ziemlińskiego w Małej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Małej; tymczasowego nauczyciela Jana Grzebieniowskiego w Hubicach; stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Manasterou; stałego nauczyciela Józefa Głuca w Ochotnicy, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej w Ochotnicy; stałego nauczyciela Mikołaja Bieleckiego w Radczy, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Uhrynowie Górnym; tymczasowego nauczyciela Józefa Nakielnego w Łąkcie Górnej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łąkcie Górnej; tymczasowego nauczyciela Izydora Samotułkę w Nadziejowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nadziejowie.

Składki na Weteranów wojsk polskich 1830 i 1831 dochody i rozchody w miesiącu lutym: 2 złr. p. Ignacy Sapecki; po 5 złr. ks. prałat H. Skrzyński, Stanisław Siedlecki dyrektor, ks. kanonik prof. dr. J. Pelczar, ks. kanonik B. Szwarc; 8 złr zwrot pożyczki; księża Misyonarze na Stradomiu; 100 złr. p. Erazm Jerzmanowski z N. Jorku; 2133 złr. 53 ct. czysty dochód z balu 28 stycznia 1891 danego w Krakowie. D o c h o d y w lutym 2 273 złr. 53 ct.

R o z c h o d y: Rozdano żołdu narodowego między 48 Weteranów żołnierzy polskich 1830 i 1831, najem pokoju na biuro, niezbędne potrzeby biurowe i usługa 646 złr. 70 ct.

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

We c z w a r t e k 5 marca: Po raz trzeci „Protekcya dam", komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego i po raz trzeci „Zaproszenie do walca", komedya w 1 akcie Dumasa.

W s o b o t ę 7 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej: „Horsztyński", dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełniony przez Juliusza Mien'a, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

W n i e d z i e l ę 8 marca: „Horsztyński", dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełniony przez Juliusza Mien'a, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

Wypadek kolejowy pod Stryjem.

Z dyrekcyi kolei państwowej otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu, że w opisach wypadku kolejowego, który zdarzył się w nocy 16 lutego br. na przestrzeni między Stryjem i Gajami Wyżnemi, podały niektóre dzienniki kilka mylnych i z prawdą niezgodnych szczegółów, a mianowicie podniosły zarzut braku kontroli i dostatecznej ilości personalu tak że wskutek tego c podobne wypadki nie trudno, które to wiadomości zaniepokoić mogą podróżującą koleją publiczność, poczuwa się podpisana dyrekcya do obowiązku oświadczyć, że personal służbowy na stacyi w Stryju w odpowiedniej ilości wymogom służby jest przydzielony i że służba cała odbywa się prawidłowo i bywa nieustannie kontrolowaną, a oszczędności z uszczerbkiem bezpieczeństwa nigdy miejsca nie miały i nie mają.

Nieprawdziwem było twierdzenie, że u urzędników ruchu, którzy przez 24 godzin służbę pełnią i 48 godzinne czuwanie nie bywa rzadkością, jeżeli który z kolegów na urlop wyjedzie, bo zarząd zastępcy nie przysyła, gdyż turnus służbowy jest tak ułożony, że zawsze po 24 godzinnej służbie następuje 24 godzinna pauza, a w normalnych warunkach po niej 12 godzinna służba lżejsza, tak zwana rezerwa, który to rozkład służby na wszystkich kolejach jest w zastosowaniu.

Zarząd udziela urlopów urzędnikom ruchu w ogóle wtedy tylko, jeżeli na ich miejsce może wyznaczyć zastępcę, w przeciwnym zaś razie nie daje się urlopu.

Nieprawdziwem było dalej twierdzenie, że urzędnicy ruchu w Stryju kontroli zwrotnic z powodu przeciążenia odbywać nie byli w stanie, tudzież że naczelnik tejże stacyi żądał osobnych kontrolorów do zwrotnic, a gdy mu ich odmówiono, zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności za wyniknąć stąd mogące złe skutki.

Kontrola zwrotnic odbywała się zawsze i odbywa regularnie, na co dowodem są książki dotyczącej kontroli, jak również ta okoliczność, że wypadki, które przydarzyćby się musiały tam, gdzieby tej kontroli nie było, dotychczas w Stryju miejsca nie miały.

Co się tyczy samego wypadku, to zupełnie mylnem i z prawdą niezgodnem było twierdzenie, że zwrotniczy o wyjeździe maszyny nie był całkiem powiadomiony.

Zwrotniczy Rzońca w Stryju zeznał bowiem do protokołu śledztwa dyscyplinarnego, że o nastąpić mającym wyjeździe maszyny do Lwowa wiedział i że zamierzał zwrotnicę dotyczącą stosownie do otrzymanego nakazu ustawić, lecz przeszkodziła mu w tem na razie silna zadymka, która zwrotnicę śniegiem zasypała. Ażeby usunąć przeszkody, wziął się natychmiast do odmiatania śniegu, zabezpieczywszy poprzód to miejsce latarką sygnałową. W tym czasie maszyna, mająca jechać w kierunku do Lwowa, na której znajdował się urzędnik ruchu Chechliński i maszynista Noworytko, ruszyła z miejsca, a pomimo, że wspomniany urzędnik miał obowiązek zwracania bacznej uwagi na prawidłowe ustawienie zwrotnic, przez które mu przejeżdżać wypadało, względnie wstrzymać jazdę przed zwrotnicą mylnie ustawioną, wyjechała na linię ku Gajom, co w następstwie pociągnęło zderzenie tejże z pociągiem ciężarowym.

Zwrotniczy, widząc wyjazd maszyny na niewłaściwy szlak, był tyle przytomnym, że pochwycił natychmiast latarkę i biegnąc za maszyną kilkadziesiąt kroków, dawał przepisane sygnały zatrzymania, których jednak ze strony z maszyny nie dostrzeżono, co po części silnej zadymce i ciemnej nocy przypisać należy.

Nieprawdziwem jest w końcu, jakoby maszynista Noworytko życie utracił. Noworytko żyje i o życie jego nie zachodzi żadna obawa.

Bliższe szczegóły tego nad wyraz smutnego wypadku wyjaśniają śledztwa sądowe i dyscyplinarne, które są w toku, o właściwej przyczynie tego zdarzenia da się wyrobić sąd dopiero po wszechstronnem zbadaniu wszystkich okoliczności.

Zawarta w numerze 44 *Czasu* z dnia 24 lutego w rubryce „od administracyi *Czasu*" wiadomość, że skutkiem wypadku kolejowego pod Stryjem, rodziny maszynisty Noworytka i palacza Grotkowskiego są bez sposobów do życia, z nadmienieniem, że dla tych rodzin nieszczęśliwych przyjmuje ofiary administracya *Czasu*, wymaga sprostowania, gdyż maszynista Noworytko i palacz Grotowski (nie jak podano Grotkowski) pobierają bez przerwy wszelkiego uszczuplenia swoją płacę i daną im jest wszelka pomoc **lekarska bezpłatnie**, zatem rodziny tychże nie są narażone na niedostatek.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya Spółki udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi wydała odezwę, wzywającą do przystępowania do Stowarzyszenia z ograniczoną poręką, zarejestrowanego w sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie.

„Przemysł naftowy w Galicyi — pisze odezwa — jest pierwszy, a może dotąd jedyny, stanowiący obfite źródło bogactwa krajowego, dozwalającego czerpać zeń niebywałe korzyści. Dość nadmienić o ropodajnych kopalniach w Wietrznem i Równem, które przy otwarciu pierwszych szybów dały ropy po dwa tysiące beczek dziennie, co przedstawia dochód dzienny od każdych 2.000 beczek 14.000 złr. dziennie. Nie ustępuje kopalnia w Bóbrce, a nawet przewyższa poprzednie — nie wyliczając innych kopalni w powiecie krośnieńskim, jasielskim, gorlickim, kołomyjskim, drohobyckim, sanockim, liskim, dolińskim, stryjskim i kałuskim, z których rezultaty już osiągnięte są bardzo zadawalniające.

„Tymczasem coraz więcej napływają do naszego kraju Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Hanowerczycy, Hollendrzy i nie wahają się wkładać znaczniejszych kapitałów w przedsiębiorstwa naftowe w Galicyi i bogacą się z tych naszych skarbów rodzimych. Zrozumieli obcy bogacący się u nas w tej gałęzi przemysłu krajowego, jak wielkie on daje zyski.

„Na podstawie danych już osiągniętych skonstatowaliśmy, że nabywcy udziałów w szybach naftowych dotarłszy do obfitego źródła, częstokroć w ciągu kilku pierwszych miesięcy odebrali cały włożony kapitał, a prócz tego w następnych miesiącach uzyskali dalsze zyski od wpłaconych udziałów.

„Liczne daty nader pomyślnych rezultatów dowodnie przekonać mogą, że żaden Bank i żadne inne przedsiębiorstwo dać nie może tak wysokich procentów od włożonych kapitałów, jak właśnie przedsiębiorstwo naftowe. — Włożone dotąd udziały już z trzech czwartych szybów przedstawiają za niespełna pierwsze półrocze 14% zysku od całego kapitału, mimo że jedna czwarta tegoż ulokowana jest w szybach, które dopiero się wiercą, a z których również spodziewany jest pomyślny wynik.

„Wobec tych danych, dozwalających za pomocą asocyacyi zespolić interes pojedyńczych jednostek naszego społeczeństwa z interesem przedsiębiorców krajowych kopalni naftowych, z korzyścią zarówno dla jednych i dla drugich, zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli i rozumiejących kraju i ich własny interes, do czynnego współudziału w zawiązanej Spółce udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi, która z jednej strony przedstawia swoim uczestnikom widoki, bez narażania się na ryzyko, najkorzystniejszego ulokowania nawet drobnego kapitału, z drugiej zaś ułatwić zdoła przedsiębiorcom krajowych kopalni naftowych, należących do Spółki, bez uciekania się do obcych kapitałów, rozszerzenie działalności swojej.

„Pionierzy przemysłu naftowego w Galicyi już spełnili swoje zadanie, teraz przychodzi kolej na tych, którzy z tej ich pracy mają osiągnąć korzyści przez fruktyfikowanie kapitałów w przemysł ten włożonych, a tem samem przez dostarczenie środków do dalszego rozwoju tego przemysłu. Środki te i zasoby dostarczmy sami i nie dozwalajmy obcym bogacić się skarbami naszej ziemi i doświadczeniem drogo zdobytem.

„Według statutu może być członkiem Spółki każdy, kto złoży przynajmniej jeden udział wynoszący 300 złr., oraz wpisowe 10 złr., na co otrzyma kartę udziałową z kuponami dywidendy.

„Każdy członek uczestniczy w zyskach ze wszystkich szybów Spółki, a zatem i z tych, które przed jego wstąpieniem zostały nabyte.

„Wszelkie zgłoszenia do Spółki, czy to nowych jej uczestników, czy też przedsiębiorców krajowych kopalni naftowych, należy wnosić pod adresem: D y r e k c y a S p ó ł k i u d z i a ł o w e j d l a p r z e m y s ł u n a f t o w e g o w G a l i c y i we Lwowie, plac Maryacki l. 9."

Dyrekcya poczt ogłasza: Od 1 marca br. począwszy zniża się opłata za posyłki z drukami (pod opaską) w obrocie wewnętrznym i z Węgrami w ten sposób, że za posyłki wagi nad 50 do 150 gramów pobierać się będzie 3 ct., zaś dopiero od 150 do 250 gramów 5 ct. Zniżenie to będzie miało miejsce od tego samego czasu i w obrocie z Niemcami, jednak tylko przy posyłkach o wadze nad 50 do 100 gramów.

Inne taksy zostają w swej mocy.

Walne zgromadzenie Rady ogólnej Tow. gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl § 17 statutu nietylko delegaci wybrani, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu, odbędzie się 17 i następnych dni bm. we Lwowie.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*) Kraków, 3 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	8 75	9 15
Żyto	6 70	7 20
Jęczmień	6 75	7 10
Owies	6 50	6 85
Groch	10 —	13 —
Tatarka	7 50	9 —
Proso	6 —	7 40
Fasola	9 —	12 —
Jagły	11 —	4 —
Siano		2 80
Słoma		1 80
Koniczyna na paszę nowa za 100 kilogr.		3 —
Ziemniaki za hektolitr	1 60	1 80
Jaja za kopę	1 40	1 [illegible]0
Masło za garniec	3 75	4 —
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		77 —
Okowita na 80° " "		78 —
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	44 —	55 —
" " biała	50 —	85 —
Tymotka do siewu	15 —	25 —
Wyka do siewu	5 25	6 —

Spostrzeżenia meteorologiczne (podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 4 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742 3 mm	744 0 mm	743 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,0	+1°,0	+3°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	W 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	85 %	62 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	1

U w a g i: Chwilami deszcz, lub śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Biała, 4 marca. (Godz. 12.) Mimo plakatów niemieckich i polskich za dr. Weiglem głosują prawie sami tylko Polacy. Głosy dotąd rozstrzelone między Madeyskim i Weiglem.

Wieliczka, 4 marca. (Godz. 2 min. 10.) Weigel 198 gł. Madeyski 121 gł.

Bochnia, 4 marca. (Godz. 3). Głosowanie potrwa do 5 godz.; dotąd oddanych 507 głosów. Ściślejszy wybór spodziewany.

Jarosław, 4 marca. Wczoraj na walnem zgromadzeniu zrezygnował p. Jan K w i a t k o w s k i z kandydatury poselskiej na rzecz dra Adama J ę d r z e j o w i c z a, wezwawszy silne swe stronnictwo do jednomyślnego oddania głosów temu kandydatowi.

Wiedeń, 4 marca. Kronawetter przemawiał wczoraj na dwóch zgromadzeniach przedwyborczych; przemawiał również Lichtenstein.

Wiedeń, 4 marca. Wczoraj zdawał sprawę Kronawetter ze swych czynności poselskich na przedmieściu Josefstadt i został jednogłośnie przez wyborców postawiony jako kandydat do Rady państwa.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 marca. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych: Emila T i l l e s a z Wojnicza do Brzeska, Karola R u t k o w s k i e g o z Nowego Targu do Wojnicza, G o l i k a z B i e l s k a (?) do Wojnicza, Józefa S e r e d n i c k i e g o z Wojnicza do Andrychowa i S t u b e r a Marcina z Czarnego Dunajca do Gorlic. Zamianował zaś adjunktami sądów powiatowych auskultantów: W i e t r z n e g o dla Czarnego Dunajca, P a w l i k o w s k i e g o dla Kalwaryi, P i o t r o w s k i e g o dla Nowego Targu, F a b i a n a dla Sokołowa, C z u c h a r s k i e g o dla Niska, M a h r a dla Grybowa.

Wiedeń, 4 marca. Na Dunaju r u s z y ł y l o d y w c z o r a j w i e c z o r e m. Niebezpieczeństwa powodzi dotąd nie ma.

Praga, 4 marca. Na Mołdawie ruszyły lody o godzinie 3 w nocy. Stan wody 200 centimetrów nad 0.

Przed południem dnia dzisiejszego o godzinie 9 wynosił 115 centimetrów. Woda ciągle opada.

Budziejowice, 4 marca. Stan wody wynosi 180 centimetrów.

Lublana, 4 marca. Gminy wiejskie w Krainie wybrały ponownie czterech posłów narodowo-konserwatywnych, członków klubu Hohenwartha i jednego nowego narodowego konserwatystę. Pomiędzy nowo-wybranymi znajduje się hrabia Hohenwart, dotychczasowy poseł z Lublany.

Grac, 4 marca. Rada miasta zakazała odbycia na dzisiaj zapowiedzianego socyalno-demokratycznego zgromadzenia wyborczego, a to z tego powodu, że zwołujący zgromadzenie redaktor pisma *Arbeiter Wille*, niejaki p. R e s e l, nie ma prawa głosowania, a przeto zgromadzenie prawnie nie może być przez niego zwoływane.

Berlin, 4 marca. *Reichsanzeiger* sprzeciwia się oświadczeniu centralnego związku przemysłowców, że przemysł nie dąży do osiągnięcia korzyści ze szkodą rolnictwa. Dziennik ten przypomina sprawozdania doroczne Izb handlowych, które prawie jednogłośnie oświadczyły się na korzyść traktatów handlowych, zwłaszcza z Austro-Węgrami.

Reichsanzeiger oświadcza, że administracya kopalń państwowych obstawać będzie za odrzuceniem żądań górników co do ośmiogodzinnej pracy i podwyższenia najniższej zapłaty, gdyż stosunki od lata r. 1890 nie zmieniły się tak, aby pozwalały na uwzględnienie tych żądań.

Bruksela, 4 marca. W Izbie oświadczył minister rolnictwa, iż wobec nowych francuskich taryf dla cła ochronnego, nie jest rzeczą wskazaną nawiązywać nowe rokowania z Francyą. Nie należy także myśleć o represaliach; raczej wolny handel pozostanie na zawsze prawem dla Belgii, która znajdzie dla siebie, w miejsce Francyi, inne pole zbytu.

Paryż, 4 marca. Doniesienie dzienników, jakoby ambasador niemiecki M ü n s t e r miał polecone złożyć francuskim władzom podziękowanie za rozwiniętą podczas pobytu cesarzowej Fryderykowej działalność, celem ochrony prawa gościnności, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Pogłoska o zachwianiu stanowiska Münstera jest również z gruntu fałszywa.

Paryż, 4 marca. Komisya budżetowa uchwaliła budżet na rok 1891 i postanowiła otworzyć trzymilionowy kredyt, celem wyjednania opustów podatków gruntowych dla małych gospodarzy wiejskich, ostrą zimą ciężko dotkniętych.

Paryż, 4 marca. Izba poselska uchwaliła pierwsze trzy artykuły nowej ustawy o podatku od cukru, oraz artykuły, przepisujące, że wszelkie zmiany ustawy o podatku od cukru mają obowiązywać dopiero w rok po uchwaleniu ustawy.

Paryż, 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej sprawozdawca komisyi M e l i n e przedłożył generalne sprawozdanie o taryfach cłowych.

Paryż, 4 marca. Według świeżo wydanego zarządzenia, podróżni jadący *Orient-Expressem* a zaopatrzeni biletami bezpośredniej jazdy z Paryża do Monachium, uwolnieni zostali od przymusu paszportowego.

Rzym, 4 marca. Wczoraj odbyły się wybory dziewięciu nowych członków do jeneralnej komisyi budżetowej. Wybrano tylko jednego, ośmiu musiano poddać ściślejszemu wyborowi. Dzienniki zaznaczają, że wnosząc ze stosunku głosów, jaki się pokazał, większość rządowa wynosi 30 do 35 głosów.

Londyn, 4 marca. W Izbie niższej wniósł Stansfeld rezolucyę, wedle której przy wyborach do parlamentu nikt nie może być uprawniony do głosowania w więcej okręgach, jak w j e d n y m.

Londyn, 4 marca. Izba gmin odrzuciła wniosek S t a n s f e l d a, żądający zmian w dotychczasowej ordynacyi wyborczej do parlamentu.

Madryt, 4 marca. Margrabia P i d a l y m o n wybrany prezydentem Izby poselskiej.

Sofia, 4 marca. Na uczczenie rocznicy wyswobodzenia Bułgaryi i podpisania pokoju z Serbią odśpiewano *Te Deum* w obecności księcia i ministrów, poczem książę odbył rewię garnizonu. Na wielu budynkach powiewają flagi.

Konstantynopol, 4 marca. Irade (dekret) sułtański ogłoszony zezwala na konwersyę pożyczki po kursie 90 za 100.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 marca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	80
Zjednoczony dług w srebrze	91	80
Austryacka renta złota	110	15
5% austryacka renta (marcowa)	102	05
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	306	75
Londyn	115	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	13
Dukaty austryackie	5	45
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	55

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Borowski.*

Kraków, dnia 4/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płaca	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	134 —	135 25
Marki niemieckie za 100 mar.	56 25	57 —
20-to frankówka złota	9 06	9 16
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 25	93 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
4% " " " II Em.	94 75	95 75
4½% " " "	99 75	100 75
5% " Banku hip. z prem. 10%	108 50	109 50
5% " " " złr. za 40 lat	100 75	101 75
4½% " "	98 —	99 —
5% " Król. Pol. za rubli 100	98 50	100 —
4% " likwidac. " 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 2/3

	płaca	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305 —	308 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 85	101 5[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 70	98 40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	— —	— —
4½% " " " za złr. 100	99 75	100 45
4% " " okr. 56 złr. 100	95 10	95 80
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k	104 50	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 70	93 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 30	99 —

Warszawa, dnia 3/3 (Bez bieżącego kuponu.)

	płaca	żądają
5% Listy zastawne z r. 1860 za rubli 100	100 60	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	100 —	— —
5% " " " II Em. 100	100 55	— —
5% " " " III Em. 100	100 25	— —
5% " " " IV Em. 100	99 40	— —

Wiedeń, dnia 3/3.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płaca	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91 85	92 05
5% " " srebrna za złr. 100	91 70	91 90
4% " " złota za złr. 100	110 —	110 20
5% " " papier. nowa za złr. 100	102 15	102 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 —	132 50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	137 50	138 50
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	149 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	177 50	— —
" z r. 1864 bez % pół za 100	177 —	— —

Obligacye koreny węgierskiej.

	płaca	żądają
4% Renta złota za złr. 100	102 65	102 85
5% Renta papierowa za złr. 100	100 95	101 15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 25	113 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	139 25	139 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	139 —	139 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	129 25	129 75

Obligacye indemnizacyjne

	płaca	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	93 50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k	104 2	105 25
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k	105 10	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 25	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	91 80	92 50

Listy zastawne.

	płaca	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 60	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109 —	109 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 —	101 60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 58 złr. 100	99 90	100 30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 50	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 30	101 90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112 50	113 —

Losy.

	płaca	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 20	7 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184 —	184 50
Clary na 40 złr. m. k.	56 —	57 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	126 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	57 75	58 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 75	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie [illegible]	26 —	27 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płaca	żądają
8 —	Anglobank na 200 złr.	166 10	165 60
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	117 40	117 80
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	306 75	307 25
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344 —	345 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	205 50	206 —
30 —	Länderbank na 200 złr.	222 —	222 50
39·30	Austro-węgierski na 600 złr.	988 —	990 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	246 —	246 50

Akcye kolejowe.

		płaca	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	295 —	297 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2780 —	2790 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	211 75	212 25
7·9[illegible]	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	174 —	174 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 75	235 25
27 [illegible]	Staatseisenbahn na 200 złr.	246 —	245 50
1 [illegible]	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	129 60	130 20

Waluty.

	płaca	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 45	5 48
20-to Frankówki za sztukę	9 11	9 13
20-to Markówki za sztukę	11 29	11 31
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11 48	11 53
Banknoty włoskie za sztukę	45 20	45 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	134 25	134 50

Ogłoszenie.

Pan **Israel Goldfluss**, kupiec, wyznania mojżeszowego, urodzony dnia 29 kwietnia 1864 w Podgórzu, przy Krakowie, w Austryi, stanu wolnego, zamieszkały w Krakowie, syn p. Samuela Józefa Goldflussa, obywatela i tegoż małżonki Feitsche, urodzonej Pfeffer, obojga mieszkających w Podgórzu i

Dwora (też **Dora**) **Elsner**, wyznania mojżeszowego, urodzona dnia 23 lutego 1868 roku w Tarnowie (Galicya), w Austryi, stanu wolnego, zamieszkała w Halbersztacie w Prusach, córka zmarłego kupca Leiba Elsnera w Bielsku, w Austryi, i tegoż małżonki Maryi Blume z domu Zucker, zamieszkałej w Halbersztacie, **wchodzą w śluby małżeńskie.**

Wszelkie **zarzuty** przeciwko temu połączeniu w ciągu (14) **czternastu dni** po wydaniu tego ogłoszenia **w urzędzie stanowym** wnieść można.

Halberstadt, dnia 26 lutego 1891.

Urzędnik stanowy *Stolle.*

Bekanntmachung.

Der Kaufmann **Israel Goldfluss**, mosaisch geboren den 29. April 1864 zu Podgórze bei Krakau, in Oesterreich, ledigen Standes, wohnhaft zu Krakau, Sohn des Bürgers Samuel Joseph Goldfluss und dessen Ehefrau Feitsche, geboren Pfeffer, beide wohnhaft zu Podgórze, und die

Dwora (auch **Dora**) **Elsner**, ohne Erwerb, mosaisch, geboren am 23. Februar 1868 zu Tarnów (Galizien), in Oesterreich, ledigen Standes, wohnhaft zu Halberstadt, in Preussen, Tochter des zu Bielitz in Oesterreich verstorbenen Kaufmannes Leib Elsner und dessen Ehefrau Marjem Blume, geboren Zucker, wohnhaft zu Halberstadt, **beabsichtigen miteinander die Ehe einzugehen.**

Etwaige **Einwendungen** gegen dieses Vorhaben sind innerhalb einer **vierzehn** (14) **tägigen Frist**, nach dem Erscheinen dieser Ausgabe, beim **Standesamte** zu Halberstadt, in Preussen, zu erheben

Halberstadt, den 28. Februar 1891

605 1 Der Standesbeamte *Stolle.*

Kilka dni tylko!

Zupełna wysprzedaż

świeżych modeli, jako to

płaszczy, okryć i żakietów

wiosennych po cenach przystępnych

w magazynie

J. R. Goniakowskiego

ulica Bracka, L. 6.

Zarazem poleca magazyn pracownię swą i przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów własnych i obcych, wykonując robotę czeladnikami męskimi 555 1 5

Młodzieniec

z odpowiedniemi studyami, znajdzie umieszczenie jako 607 1 4

uczeń

w aptece w Kolbuszowie.

L. 617

Konkurs.

Celem obsadzenia **posady budowniczego przy Magistracie miasta Podgórza** rozpisuje się niniejszym konkurs do **dnia 30 marca b. r.**

Z posadą tą, przez rok prowizoryczną, z prawem uzyskania po upływie roku stabilizacyi, połączona jest płaca roczna 1200 złr. a. w, z 10% dodatkiem na mieszkanie.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać świadectwami z odbytych nauk technicznych na jednej z politechnik państwa austryackiego, tudzież koncesyą na wykonywanie budownictwa, oraz odbytą w tym zawodzie praktyką.

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 27 lutego 1891 r. 553 1 3

Nasiona

buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże, z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa

w Krakowie

zaś **świeża kukurudza amerykańska** 551 1 6

„koński ząb"

nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Bryndza karpacka

własnego wyrobu, czysta, niefałszowany towar, rozsyła za pobraniem pocztowem, a mianowicie najprzedniejszą zimową po 56 cent. wyborną, letnią bryndzę po 48 cent. za kilogram **Józef Fabian Słowik in Szepes Ofalu** (Stara Wieś) **Węgry.** 560 1 5

L. 209.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Grybowie jest do obsadzenia posada **inżyniera** z płacą roczną 800 złr. 554 1 3

Ubiegający się o takową obowiązani są do **dnia 31 marca b. r.** wnieść swe udokumentowane podania, wykazujące nieprzekraczalny wiek lat 40, tudzież świadectwa wiadomości technicznych, a w szczególności budowy dróg i mostów.

Z Wydziału Rady powiatowej w Grybowie, d. 1 marca 1891 r.

Gard . . . a!

Odpowiedź moja musiała zaginąć. Proszę o inny adres; odpiszę odwrotną pocztą.

609 1 **Wygasły ogień P.**

Handel norymbergsko-galanteryjny

pod firmą

„Andrzej Schultz"

potrzebuje 610 1 4

praktykanta

z ukończoną II klasą realną lub gimnazyalną.

Dwa domy

nowo zbudowane z największym komfortem i z wzorowego materyału, są ze względów familijnych **zaraz do sprzedania.** — Przynoszą od włożonego kapitału przeszło 7½%, do połowy obdłużone długiem bankowym.

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 606 1 3

Pośrednictwo wykluczone.

Masło

świeże, w 5 kilogr. skrzynkach, franco, po **złr. 3·90; cielęcina**, świeża, z tylnej części 5 kilo franco po **złr. 1.85.** Przesyłka codziennie. **Künstlinger, Gdów.**

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztową lub koleją:

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 35 ct, świerka 75 ct. modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ kilogr.

Sadzonki sosny 1-rocz. 50 ct.; świerk 2, 3 i 4 letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2, 2·50 i 3 złr.; 4-letnia olszyna i brzezina po 4 złr. **za 1000 sztuk.**

Crategus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letnie **dęby, dziczki gruszek i jabłek** po 1 złr. **za 100 sztuk.** 558 1 20

Pies **z góry św. Bernarda**, odznaczony pierwszą nagrodą w Wiedniu w roku 1888, **do sprzedania za cenę 100 złr.** 556 1 3

Adres w Ekspedycyi „N. Reformy".

ANDRZEJ GUOWA

krawiec męski

w Krakowie, ul. Poselska, L. 19,

(naprzeciw hotelu Narodowego)

poleca swoją

Pracownię sukien męskich

oraz

Skład sukna i kortów

z fabryk krajowych i zagranicznych.

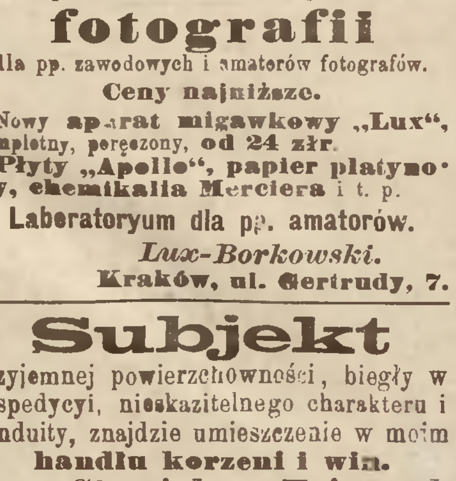
Zamówienia wykonuje z własnego i dostarczonego mu materyału podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych i na czas umówiony, ku zadowoleniu najwybredniejszych wymagań Szanownych Panów. 483 3 10

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem**, **w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9. obok hotelu „Kiela"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2795 9 12



Maszyny do szycia

wszelkich systemów

najlepsze, poręczone, ceny **niebywale niskie**, np. **nożna Singera A.**, rodzinna, **przemysłowa, udoskonalona**, wraz z wszelkiemi dodatkami i aparatami. **z 5-letnią poręką**, tylko **29 złr.** (zamiast 68 złr.)

Tytania IV., krawiecko-szewska, od **55 złr.**, wszelkie inne stosunkowo. Na prowincyę wysyła się za zaliczką po odebraniu zadatku.

Agentów i zastępców na cały kraj i Królestwo Polskie potrzeba. 174 42 300

SKŁAD

aparatów, przyborów, przyrządów, materyałów i wszelkich potrzeb do fotografii

dla pp. zawodowych i amatorów fotografów.

Ceny najniższe.

Nowy **aparat migawkowy „Lux"**, kompletny, poręczony, **od 24 złr.**

Płyty „Apollo", papier platynowy, chemikalia Merciera i t. p.

Laboratoryum dla pp. amatorów.

Lux-Borkowski.

Kraków, ul. Gertrudy, 7.

Subjekt

przyjemnej powierzchowności, biegły w ekspedycyi, nieskazitelnego charakteru i konduity, znajdzie umieszczenie w moim **handlu korzeni i win.**

Stanisław Feintuch

602 2 3 **w Krakowie.**

Nauki telegrafu

praktycznej i teoretycznej, udzielać może rutynowany urzędnik kolejowy w lekcyach pojedynczych i zbiorowych pod korzystnemi warunkami. W przeciągu 2 miesięcy nauka może być ukończoną. — Zgłoszenia do 10 marca pod lit. **E. Z.** do Admin. „N. Reformy". 574 2 4



W. STACHOWICZ

krawiec

cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 420 5 104

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**

Ceny umiarkowane.



Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN

FABRYKA

wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych

w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 8 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim

Telegramy: **„ENDHORN" Wien.** **Telefon 766.**

Od 20 lat **we Lwowie** Hotel Żorża.

JOZEF IWANICKI

CHRZEŚCIAŃSKI HANDEL

maszyn do szycia

Sprzedanych maszyn **12.000.**



FILIA

Kraków,

ulica św. Jana, L. I.



464 6 6

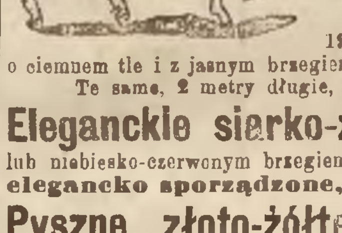
TYLKO Z NAJLEPSZYCH **FABRYK zagranicznych.**

Groma natrętnych pejsatych agentów krąży po domach i sprzedaje najgorszą tandetę za jakieś oryginalne amerykańskie, bo dostają za to 25% od każdej sprzedanej sztuki.

Na łask. żądanie cennik wysyła się odwrot. pocztą.

NOWY APARAT TKACKI robi setki bar. pięk. i pożytecz. rzeczy.

Konie należy ochraniać przed wilgocią i zimnem!



Specyalnością niżej podanej firmy są bezsprzecznie jej

DERKI na KONIE

firma ta przyjęła **jedyny główny skład i wyłączną sprzedaż** jednej z najpierwszych i największych fabryk, a z powodu **nadzwyczajnego odbytu** jest w możności sprzedawać **trwałe i mocne** derki najlepszej jakości po następujących **bajecznie niskich** cenach.

Przednie derki na konie

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, **pierwszej jakości**, o ciemnem tle i z jasnym brzegiem, **gęste i ciepłe**, za sztukę tylko **złr. 2.50:**

Te same, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, za sztukę tylko **złr. 2.80.**

Eleganckie siarko-żółte derki fijakierskie z poczwórnym, szerokim czarno-czerwonem lub niebiesko-czerwonym brzegiem, około 2 metry długa, a 1½ mtr. szeroka, **nadzwyczaj elegancko sporządzone**, ozdoba każdego konia, za sztukę tylko **złr. 3.50.**

Pyszne, złoto-żółte pańskie derki podwójne po jednej stronie o złoto-żółtym tle i poczwórnym, szerokim, czarno czerwonym brzegu, po drugiej stronie szare, gęste, z długim włosem, miękkości jedwabiu, około 2 metry długie i 1½ metra szerokie, mogą być także użyte jako **przepyszny dywan,** za sztukę tylko **złr. 4.50.**

Setki zamówień ze strony władz wojskowych i szlachty.

„Zechciej Pan, ile możności jak najśpieszniej, dla szwadronu dalszych 10 sztuk siarko-żółtych derek po złr. 3.50 jak poprzednio nadesłać". C. i k. pułk Ułanów, Nr. 2, **cesarza Franciszka Józefa.** (1 szwadron.)

„Przeszlij Pan natychmiast jeszcze 10 derek po złr. 2.50, a 17 po złr. 3.50". C. k. Zarząd umundurowania pułku piechoty Nr. 5, Mickolcz.

Według wzoru upraszam o nadesłanie: 24 derek po złr. 2.50, 12 derek po złr. 3.50 i 12 derek po złr. 4.50. Zarząd górniczy Vordernberg.

Wysyłka natychmiastowa na wszystkie strony pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za gotówkę. Adres:

Pferdedecken-Fabriks-Niederlage

F. Bugányi, Wien, III., Löwengasse, 14,

2 Stock, Thür 18. 170 8 20

Biuro wywiadowcze ŚWIDERSKIEGO

w Tarnowie

poszukuje 390 47 300

dwóch londynerów i kelnerki, z niemieckim językiem, do hotelu, **praktykanta do handlu korzennego,** pierwszeństwo mają z prowincyi.



Ogniotrwałe 45 75 żelazne 25 **KASETKI**

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY

najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.



W kuchni

po Leonie Kulczyńskim

ulica Niecała (Łapińskiego), przy hotelu Europejskim, dostać można prawdziwie

gospodarskich potraw

po umiarkowanych cenach. 566 4 6

Poleca się łaskawym względom Sz. Publiczności: *Sidorowicz Głowacki.*

Potrzebna jest na wieś

nauczycielka

z językiem francuskim i fortepianem, za wynagrodzeniem 250 złr. rocznie. 590 2 2

Zgłoszenia pod lit. **W. T.** poste restante **Tarnów.** O dokładny adres uprasza się.

Zastępcy

do sprzedaży olejów jadalnych

poszukiwani przez znaczną fabrykę.

Adresować należy do **Société des Huiles du Midi à Marseille.** — Frankatura 10 centów. 564 2 3

GIPS

nawozowy, murarski i sztukateryjny

własnego wyrobu, poleca 457 3 10

Zarząd dóbr Płaszów, poczta Podgórze, stacya Podgórze-Płaszów.

Gospodynie domu, 346 18 24

które są **oszczędne** i chcą pić dobrą, smaczną **kawę**, niech zwrócą się do **Altstädter's Kaffee-Bureau, Budapest,** skąd pocztą w 3, 5 i 10 kilogramowych paczkach rozsyła się codziennie po całym świecie najlepsze gatunki **mięszanej kawy Cuba, perłowej i Mocca** po złr. 1 30 za 1 kilogram za przysłaniem należytości naprzód lub za pobraniem poczt

Altstädter, Budapest, Königsgasse, 72, 1. St., 15.

3 kilo złr. 3.90.	5 kilo złr. 6.30.	10 kilo złr. 12.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 171 22 120

Warszawa

Arcydzieło Artura Grottgera

w siedmiu obrazach, należące do wielkiego cyklu tego geniusza, a mianowicie: **„Wojny", „Polonii" i „Litwanii",** wyjdzie nakładem

Siostry nieśmiertelnego Artura.

Wydanie będzie **heliograwurowe,** wykonanie i format ten sam, co „Wojny".

Spis obrazów Warszawy:

Obraz I. **Podczas Mszy św.**
II. **Na nieszporach.**
III. **Chłop i szlachta.**
IV. **Żydzi.**
V. **Na placu Zygmunta.**
VI. **Wdowa.**
VII. **Zamknięcie kościołów.**

Przedpłata na całe dzieło wynosi **4 złr.** do 10 marca, t. j. do ukazania się dzieła. Po wyjściu cena będzie podwyższoną. 455 6 6

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięsni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hystyryę, jako też atonię kiszek i otyłość za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera, w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 106 28 34

Pierwszy skład apteczny

J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi,

w Krakowie, ul. Stradom.

Z powodu byłej eksplozyi, po długiej mojej słabości, objąłem osobiste kierownictwo i napowrót zaopatrzyłem powyższy skład we wszelkie świeże materyały apteczne, środki uniwersalne, bandaże, aparaty, instrumenta, opatrunki chirurgiczne, oraz wody mineralne tak jak przed tem po cenach fabrycznych.

Polecając się względom Sz. Publiczności pozostaję z szacunkiem

J. Wiśniewski.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 464 5 10

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki

poleca 29 17 6

Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z **taniości**

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 107 27 0

Ogrodnik uzdolniony, z kilkudziesięcioletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz umieszczenia. **W. B.** poste rest. **Dębica.** 578 3 4

Nakładem **K. Kozłowskiego w Poznaniu** wyszło dzieło p. t.

„Malowniczy opis Polski".

Ułożył J. **Chociszewski.**

352 stron, 4 mapki, 90 rycin.

Cena za egz. 2 złr., za egz. z oprawą złr. 2.40, w lepszej oprawie złr. 2.70 z przesyłką franko.

Pisma wielkopolskie wyrasiły się z uznaniem o „Malowniczym opisie Polski". Powiedziano, że książka ta powinna znajdować się w każdym domu polskim. 405 3 4

Należytość uprasza się nadsyłać pod adresem: **K. Kozłowski, Poznań, Długa, 8.**

Prospekta na życzenie nadsyła się franko.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

BIURO STRĘCZEŃ

Maryi Kobiałkowej

przy ulicy Mikołajskiej pod L. 15,

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż podejmuje się dostarczania bon Polek i Niemek, panien pokojowych, służące Niemki, dalej ekonomów i gospodyń, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kucharek itp. 468 1 3

Ważna wiadomość dla Pań!

Udzielam **lekcyj kroju sukien** najnowszym systemem angielskim, z zastosowaniem angielskim do kroju paryskiego i wiedeńskiego, w bardzo krótkim czasie i za przystępną cenę.

Zakład nauki kroju

Zastępstwo firmy H. Sterna w Berlinie

Anna Jachner

Kraków, Podzamcze, 12, dom prof. Straszewskiego.

Ważne

dla pp. właścicieli dóbr ziemskich.

Zestawiania Bilansów

jakoteż

sprawdzania i zakładania książek

gospodarstw wiejskich

podejmuje się urzędnik jednej z większych instytucyj finansowych w Krakowie.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **„B. M. 33"** do Admin. „N. Reformy". 90 4 6

Właściciel wioski, już starszy, mieszkający na wsi sam jeden, **poszukuje do samoistnego prowadzenia całego gospodarstwa kobiecego**

inteligentnej osoby.

Zgłoszenia franco pod lit. **N. N. 15** poste restante **Kraków.** 571 3 3

Pierwszy wiedeński specyalny

Zakład czyszczenia i odnawiania ubiorów męskich i damskich, uniformów i wszelkich materyałów modnych

poleca się Szanownej P. T. Publiczności przy **ul. Grodzkiej, L. 3, w Krakowie.**

Cenniki na żądanie franco. 499 4 20

Zdolni agenci

na stałą płacą i prowizyą.

Oferty przyjmuje **Pierwsza Agencya Maszyn rolniczych Franciszek Albin w Podgórzu**, ulica Rękawka, L. 159, obok kościoła. 579 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 54) z Podgórza - Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięs. Nr. 5+) z Podgórza - Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312 z Podgórza - Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L)	
10·19 rano	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)	

Odjazd z Tarnowa

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.

9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.

2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.

11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.

7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 23 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.